Nr. 154. Czwartek, 9. Lipca 1903. Rok 93.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innnych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** hal., drudzy **60** hal. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 26 czerwca b. r. najmiłościwiej zatwierdzić wybór Jana Gnoińskiego, właściciela dóbr w Nowem Siole, na prezesa i Tytusa Zarzyckiego, właściciela dóbr w Chotyłubiu, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Cieszanowie.

P. Namiestnik przeniósł praktykanta konceptowego c. k. Namiestnictwa, dr. Stanisława Gołąba, ze Lwowa do Tłumacza.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 8 lipca.

Do dziejów walki, jaką wypowiedział żywiołowi polskiemu i prowadzi z coraz większą zachłannością hakatyzm w Prusach, przybył w tych dniach nowy dokument. Po obszernej broszurze znanego generalnego adwokata hakatystów dr. Wagenera p. t. *Der wirtschaftliche Kampf der Deutschen mit den Polen*, po publikacyach dr. Kietza *Ceterum censeo*, Bertholda Aauera *Polen und Deutsche* i wielu innych naukowo jednostronnych, pojawiła się i zwróciła w prasie niemieckiej szczególniejszą na siebie uwagę broszura asesora regencyjnego dr. Herra p. t. *Neue Bahnen der Polenpolitik* („Nowe tory polityki polskiej“). Autor, który udziela rządowi wskazówek, jak ma rozwinąć i rozszerzyć w dalszym ciągu dzieło wynarodowienia polskich prowincyi Prus, stawia na czele swoich wywodów dewizę następującą:

„W walce ras i ludów jedno jest tylko odwieczne, niezmienne prawo: prawo silniejszego; przetrwało ono wieki i wieki jeszcze potrwa, a biada ludowi, który niepomny na tę najszczytniejszą zasadę życia narodów, sądzi, że wolno mu zbyć się tego prawa“.

Przedewszystkiem żąda autor gruntownej zmiany obecnego ustroju administracyjnego. Celem skuteczniejszego kontrolowania ludności polskiej, powiaty z przeważnie polską ludnością mają być podzielone, a na ich czele postawieni landraci zaopatrzeni w nadzwyczajne pełnomocnictwa.

Prawo o zebraniach i Stowarzyszeniach musi być zmienione; jedynie język niemiecki może być używany na zebraniach publicznych. Policyi ma przysługiwać prawo rozwiązywania wszelkich Stowarzyszeń, podejrzanych o krzewienie antipaństwowych dążności.

Prawo prasowe musi być obostrzone. Autor dwa pod tym względem podaje projekty: albo wydawanie peryodycznego pisma w innym, jak niemieckim języku, ma być zależnem od pozwolenia wyższej władzy administracyjnej, albo też §. 14 prawa prasowego ma być zmieniony w ten sposób, że kanclerzowi Rzeszy wolnoby było zakazać aż do pięciu lat rozpowszechniania pisma krajowego, wychodzącego nie w niemieckim języku, jeżeli pismo to w przeciągu lat 3 dwa razy było sądownie ściganem. Publicznych ogłoszeń i plakatów w innym, jak niemieckim języku drukowanych, rozlepiać nie wolno. Rząd natomiast powinien dbać o rozpowszechnianie dzienników powiatowych i subwencyonować każde w narodowo-niemieckim duchu wydawane pismo.

Wszyscy urzędnicy, mówiący po polsku, aż do najniższego sługi z Poznańskiego i Prus Zachodnich, muszą być usunięci, a zamknąć zupełnie należy Polakom karyerę sądową, ponieważ jedyny to sposób pozbycia się adwokatów Polaków. Notaryatu w żadnym razie Polakom nie należy poruczać.

Zakaz nabywania ziemi przez Polaków jest konieczny, bo „interesowi niemieckiego ludu i niemieckiego państwa podporządkować należy wszelkie, nawet pisane i konstytucyą zagwarantowane prawa, tak zwane prawa człowieka“.

Kogo zaś uważać za Polaka, rozstrzygałoby podanie języka polskiego, jako ojczystego przy spisach ludności.

Co do szkoły: przymus szkolny do 15 roku życia, poczem przymusowa szkoła uzupełniająca do 18 roku. W tym celu mają być założone po wsiach szkoły rolnicze, a opuszczenie szkoły każdorazowo karane grzywnami aż do 20 marek, albo aresztem aż do 3 dni. Nauczycielom nie wolno przyjmować żadnego urzędu kościelnego bez pozwolenia regencyi. Wykład nauki religii przez księży surowemu powinien podlegać nadzorowi, a każdy z nich ma być natychmiast usuwany, skoro postępowanie jego nie daje rękojmi, że wpływać będzie na młodzież w kierunku przez rząd wskazanym.

Poczta, jako urząd cesarstwa niemieckiego, powinna wszelkie przesyłki z polskimi adresami wyłączyć od dalszej ekspedycyi. Biura tłómaczeń znieść należy, ponieważ jest to niczem nieusprawiedliwione ustępstwo dla Polaków.

Polityka kościelna prowadzona być powinna z równą energią; przedewszystkiem postarać się należy, ażeby kapituły składały się z Niemców, a na ich czele stał biskup, patryota niemiecki. Przy obsadzaniu probostw powrócić należy do prawa z 11 maja 1873 r. Jedyny jest to sposób, ażeby ująć duchowieństwo w karby posłuszeństwa.

Polityka zaludnienia: Bezwzględny zakaz przekraczania granicy dla robotników narodowości polskiej z Galicyi lub Królestwa Polskiego. Szkody, jakieby rolnictwo przez to ponieść miało, we dwójnasób powrócą mu się przez podniesienie wartości ziemi wobec takiego kupca, jakim jest komisya kolonizacyjna. W najgorszym razie możnaby sprowadzić taniego robotnika z Włoch.

Natomiast rząd powinien starać się wszelkimi środkami podniecać chęci polskiego ludu do emigracyi do pozaniemieckich krajów. W tym celu wszelkie ograniczenia, którym podlegają agenci emigracyjni, powinny być zniesione, a władze administracyjne w przeważnie polskich okolicach nie powinny stawiać żadnych trudności, chociażby największej liczbie takich agentów.

Tyle broszura asesora regencyjnego dr. Herra. Prasa hakatystyczna powitała ją z uniesieniem, ta zaś, która kieruje się jeszcze pewnymi względami sprawiedliwości uważa pomysły autora broszury za takie, które wprost usuwają się z pod poważnej krytyki. Bo chociaż niedawno kanclerz hr. Buelow odpowiadając na adres hołdowniczy miasta Bydgoszczy zaznaczył wyraźnie, iż w polityce, którą prowadzi na wschodnich kresach, na krok nie zboczy z raz obranej drogi, i że w walce, którą podjął, nie ustanie, dopóki nie dojdzie do wytkniętego celu, to przecież nie podobna przypuścić, aby w walce tej chciał posługiwać się środkami, które byłyby identyczne z wyjęciem mieszkańców kresów wschodnich z pod wszelkich praw i oddawały ich na łaskę i niełaskę kilkudziesięciu urzędników.

Koniec przesilenia w Austryi.

(Telegram).

Wiedeń, 8 lipca. *Wiener Ztg.* ogłasza następujące Najwyższe pismo odręczne:

Kochany doktorze Koerber! Po dojrzałej rozwadze i szczegółowem zbadaniu powodów, jakie skłoniły Pana do przedstawienia Mi Pańskiej i całego gabinetu dymisyi, nie mogę mimo trudności, które według pańskiego przedstawienia opanowały sytuacyę i hamująco wpływają na pańską działalność, zgodzić się na pańską prośbę o uwolnienie.

Ze względu na bardzo ważne sprawy, które w najbliższym czasie wymagają załatwienia, a które muszą być powierzone siłom wypróbowanym, potrzebuję i nadal pańskiej dla Mnie nader cennej służby. Wspominając mile liczne dotychczasowe usługi Pana i innych członków gabinetu i wyrażając za nie podziękowanie i uznanie, liczę na

66)

O MITRĘ HOSPODARSKĄ.

Powieść historyczna z XVI. stulecia

PRZEZ

TEODORA JESKE-CHOIŃSKIEGO.

XV.

(Ciąg dalszy).

Słowa chłopca plątały się, myśli rwały się, goniąc jedna drugą. Chcąc powiedzieć odrazu wszystko, nie powiedział nic.

— Jakowy goniec? — pytała pani Tarnowska — odpowiadaj wyraźnie.

— Goniec pana hetmana Sieniawskiego do króla Jegomości... Nieszczęście... srom...

— Nie śpiesz się, czekaj! Jakową wiadomość przywiózł on goniec do zamku?

— Pobit, rozgromion... pierzchło wszystko...

— Kto pobit, rozgromion, kto pierzchł?

— Pan Łaski... książę greckie...

Pani Tarnowska spojrzała na siostrę. Stała ona odwrócona twarzą do okna, oparłszy się obu rękoma na poręczy krzesła.

— Słyszałeś-li dobrze? Może goniec mówił o Tatarzynie?

— Nie, nie o Tatarzynie... Ten stary z zamku aż się za brzuch trzymał, tak go pogrom pana Łaskiego rozweselił... Dobrze onemu zuchwalcowi — mówił — odechce mu się na długo fantazyi... — i chychotał, jako dyabeł na kępie... Słyszałem dobrze... książę pierzchł...

A zbliżywszy się do Krystyny, pocałował ją Samuelek w rękę i mówił miękko, serdecznie:

— Nie frasuj się, Krysiu; na wojnie bywa różnie, i tak i owak; dziś jeden na wierzchu, jutro drugi!... Ale dziwno mi, że oni pierzchli... tacy sierdzici... Jabym tam nie pierzchł, oho, chociaby sam Antychryst szedł ku mnie z wojskiem piekielnem...

— Idź już, idź, zostaw nas same — mówiła Krystyna, gładząc brata pieszczotliwie po czarnych kędziorach.

Kiedy Samuś wyszedł, osunęła się na krzesło i ukryła twarz w dłoniach. Ciche łkanie, jak strapionej dzieciny kwilenie, wydobywało się z jej piersi.

Nie pocieszała jej pani Tarnowska. Objąwszy głowę siostry ramieniem, połykała i ona bez skargi gorzkie łzy.

Wiadomość o pogromie Łaskiego, przyniesiona z zamku przez Decyusza, zepsuła w Szarej kamienicy cały wieczór.

Kasztelan, który miał jechać z córkami do kanclerza, stracił ochotę do muzyki włoskiej. I jego zabolało żywo niefortunne zakończenie wyprawy, pragnął bowiem dla córki i dla sławy domu Zborowskich korony panującej księżnej.

Co teraz powie małżonce,' nie pochwalającej jego ambicyi, niechętnej Heraklidesowi? Pani Anna, która sprzyjała od pierwszej chwili Chodkiewiczowi, będzie córkę nakłaniała do związku ze stolnikiem litewskim, a jemu, panu krakowskiemu, zdawał się ten związek zbyt małym zaszczytem dla Zborowskiej. Nie lubił zresztą grubych Litwinów, on, głowa dysydentów małopolskich, pan polerowany na wykwintnych dworach Europy zachodniej.

Ale córek miał siedm. Nawet Zborowski nie mógł się zanadto drożyć, gdy mu Bóg tak obficie pobłogosławił. Stary już był, dobiegał kresu żywota; trzeba dzieci postanowić zanim im śmierć odbierze najczujniejszego opiekuna.

Tak rozmyślał kasztelan po wyjściu Decyusza. Chodził po swojej pracowni, ubrany na wieczór u kanclerza. Jego fioletowe włoskie suknie, obsypane brylantami, szmaragdami i rubinami, błyszczały, jak najbogatszy ornat biskupa krakowskiego. Sama głowica szpady byłaby majątkiem dla chudopachołka.

Co robić? Zrzucić pychę z serca i pokłonić się Chodkiewiczowi? Stolnik był właśnie w Krakowie, zrażony jednak chłodnem zachowaniem panny, omijał Szarą kamienicę Zborowskich.

Kasztelan marszczył gęste, krzaczaste brwi, przygryzał wargi, skręcał w palcach brodę. Żal było także sercu ojcowskiemu dziewczyny, ono bowiem przeczuwało, jak bardzo Krystyna przylgnęła do Heraklidesa.

Podszedłszy do drzwi, klasnął pan Marcin na pacholika.

— Szatnego wezwij!

Kiedy się stary sługa, który z nim razem posiwiał, stawił, oddał mu szpadę, poginał i kazał mu zdjąć z siebie suknie odświętne.

— Mogłaby też wasza miłość posłuchać onego grajka włoskiego; wiadomo, jako nadobna muzyka jest zawżdy dobra na wszelkie utrapienie — gderał szatny, rozpinając kabat, znał bowiem swojego pana dobrze, by się z brwi zmarszczonych i z chmury na czole nie domyślił ukrytej troski. — I nasze panienki byłyby rade lutni.

— Kolera, co się nazbierała w wątrobie, zepsułaby mi zabawę muzycką — odparł kasztelan, nie urażony wcale poufałością sługi. — Takowe dziady, jako my, Wojciechu, powinni się godzić z Panem Bogiem, miasto psuć sobie uszy łechtliwą muzyką.

— Gdzie też to miłościwemu panu kasztelanowi do starości. Niejeden młodzik chciałby być takowym staruszkiem. I na konia wsiądziemy jeszcze bez krzesełka i oszczepem, a rusznicą umiemy, jako niewielu. A że tam białegłowy już nie tak nadobne, nie tak pociągliwe, jako ongi, kiedy się było głupim szczeniakiem, wielka mi szkoda. Ojej.... Wiadomo doświadczonemu, jako te wszystkie miłości, te chucie zatracone, co młodego błaźnią, były zawżdy przechwalone.

Wesoły uśmiech rozweselił twarz kasztelana.

— Nie tak statecznie mniemałeś, kiedyśmy temu pół wieka wojowali łyków gdańskich. Pamiętasz, Wojtaszku, oną przytulną Marynę?

Rozśmiał się szatny całą gębą, która mu się otworzyła od ucha do ucha.

— Zawiesista była, a przylegla — mówił, oblizując się.

— Jako rękawiczka wenecka.

— Hi, hi, hi...

Aż staremu Wojciechowi oczy błysnęły od wspomnień dalekich.

— A widzisz, bezbożniku — mówił kasztelan, biorąc sługę lekko za ucho.

— Cóż jegomość chce. Wiadomo, jako młodość jest zawżdy bezbożna, rozpustna, a głupia.

— Za to jest starość cnotliwa i stateczna.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Pański tak często wypróbowany patryotyzm i zapewniam Pana o Mojem nadal zupełnem zaufaniu.

Franciszek Józef w. r.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 6 lipca.

(Przed rozpoczęciem sezonu martwego. — Czy będzie on w tym roku w ogóle? — Wiedeń, jako wielkie miasto. — Jego rozwój; nowe i zamierzone budowle. — Teatr na łokcie).

(i) Pomimo, że z wielkich, masztowych słupów, ustawionych przed gmachem parlamentu na Franzensringu, chorągwie o barwach państwowych, oznajmiające, iż parlament jest zebrany, zniknęły już od dni dziesięciu, — „polityka“ z powodu znanych wypadków i przesilenia, nie rozpoczęła jeszcze letniego urlopu. Sezon polityczny, u wrót do sezonu martwego, ciągle jeszcze trzyma wszystkich w naprężeniu. Ale obecna pora roku ma swoje prawa: niech tylko przesilenie będzie załatwione, w zakresie wewnętrznej polityki nastanie od razu okres letniej martwoty. Nie będzie on jeszcze równomierny z sezonem martwym, — bo smutne wieści z Watykanu każą obawiać się, iż letnie tygodnie i miesiące przeminą w tym roku w ogóle wśród bolesnych wrażeń tak tragicznego przełomu, jakim jest dla całego świata katolickiego a zwłaszcza dla narodu, szczycącego się mianem *semper fidelis*, nieuchronny już, jakby się zdawało, zgon Wielkiego Papieża.

Wiedeń jest jednakowoż nie tylko centrem politycznem Państwa; także jako wielka organizacya komunalna, mógłby być dla nas w niejednym kierunku przykładem i wzorem. Nie trzeba rozumieć tego w ten sposób, ażebyśmy mieli naśladować wszystko, co wiedeńskie. Sto powodów jeżeli już nie politycznych, to kulturalnych składa się na to, że Wiedeń nie może stać się dla krajów austryackich pod względem życia umysłowego i duchowego tem, czem jest Paryż dla Francyi: alfą i omegą. Przeciwnie każdy kraj, względnie każda narodowość w Austryi może i powinna wytworzyć własne środowisko życia duchowego. U nas i tak zbyt wiele jest skłonności do bezkrytycznego przyjmowania obcych zwyczajów i nawyczek; niestety tylko do przyjmowania obcych wad lub form powierzchownych, ale nie obcych cnót i zalet. A właśnie chodziłoby o to, aby uczyć się od obcych wszystkiego, co jest rozumne i dobre.

Troska o rozwój miasta, jest cnotą Wiedeńczyków. Kochają oni to miasto swe, cieszą się każdym jego postępem, roją plany na temat dalszego jego rozwoju. W ostatnich latach zaś Wiedeń poczynił niewątpliwie postępy ogromne. Po ukończeniu wielkich robót publicznych: uregulowania i otoczenia kamiennymi bulwarami kanału Dunajowego i rzeczki Wiedenki, wybudowania kolei miejskiej, zaprowadzenia tramwaju elektrycznego w miejsce konnego, i bardzo znacznego rozszerzenia jego sieci, uregulowania publicznych placów i wielu ulic, — Wiedeń, przynajmniej cała środkowa część miasta, może iść w zawody z innemi najpierwszemi stolicami świata. Nasuwałyby się bliższe porównania, ale dla uniknięcia choćby pozoru przesady, lepiej ich zaniechać. — Miasto jednak na tem nie przestaje: niedawno uchwalono w radzie miejskiej wykonanie dalszych wielkich robót miejskich kosztem 3,600.000. — Naturalnie w ciągu szeregu lat zbudowany być ma nowy most na kanale Dunajowym, a mosty Ferdynanda i Aspern przebudowane wspaniale i rozszerzone. Na tem nie koniec. Już w najbliższym czasie „ringi“ wiedeńskie i ulica Kaernthnerstrasse (o ile dwa przedsiębiorstwa, dotąd opór stawiające, zezwolą na umieszczenie rozet elektrycznych na ich domach) zapłonąć mają wieczorami światłem elektrycznem: w pobliżu kościoła Karola wzniesione ma być Muzeum miejskie, gmina także buduje nowy milowy wodociąg i t. d., i t. d. Projektowaną jest także budowa — przez Państwo — nowego i olbrzymiego gmachu na pomieszczenie Ministerstwa wojny (na t. zw. Stubenringu) a zapewne i innych gmachów publicznych, — w ostatnim czasie zaś wyłonił się także projekt budowy nowego teatru w stylu secesyi, przez propagatora tego stylu, architektę Ottona Wagnera, tak mianowicie, aby po zbudowaniu analogicznego teatru w Berlinie trupy wiedeńska i berlińska mogły od czasu do czasu zmieniać miejsce i grać naprzemian tu i tam. Pomysł takiego „teatru na łokcie“ (ze względu na dekoracye, wymiary obu teatrów mają ściśle sobie odpowiadać) jest nowym a nie pozbawionym może pewnego polityczno-literackiego znaczenia. W każdym razie do coraz mnożących się we wszystkich gałęziach życia publicznego szablonu, przybywa nowy....

Są to zaś budowle i urządzenia, mające na celu głównie upiększenie miasta lub ułatwienie ruchu komunikacyjnego. Nie mniejszy postęp okazuje Wiedeń jednak także w zakresie urządzeń o charakterze socyalno-humanitarnym i zdrowotnym; o tem jednak innym razem.

Wiec Rusinów bukowińskich.

Wczoraj odbył się w Czerniowcach zgromadzenie Rusinów z całej Bukowiny. — Wzięło w niem udział około 3.000 osób, między innymi posłowie do Rady państwa: Mikołaj Wassilko, Pihuliak, Lupu, Straucher, kilku posłów do sejmu bukowińskiego, wielu duchownych, nauczycieli i włościan.

Po zagajeniu wiecu przez prof. Uniwersytetu Smal-Stockiego, uchwalono wysłać do Najj. Pana następującą depeszę hołdowniczą:

„Zebrany dziś w Czerniowcach ze wszystkich powiatów obesłany ruski wiec ludowy prosi, by Wasza Cesarska Mość najmiłościwiej przyjąć raczył najpoddańszą manifestacyę wierności ruskiego ludu na Bukowinie. Wiec wspomina z najwierniejszą wdzięcznością okazywaną od ostatniego wiecu ludowego przez Waszą Cesarską Mość ponownie ruskiemu ludowi na Bukowinie łaskę i opiekę“.

Do Prezydenta Ministrów dr. Koerbera wysłano następującą depeszę:

„Dzisiejsze ruskie zgromadzenie ludowe z wdzięcznością wspomina o zwrocie, jaki Wasza Ekscelencya od ostatniego wiecu ludowego nadałeś administracyi na Bukowinie. Zgromadzenie widzi w tem dowód, że naród ruski na Bukowinie, póki Wasza Ekscelencya stoisz na czele rządu, nie jest pozbawionym opieki i pomocy i prosi, by Ekscelencyo raczył zwrócić także uwagę na niemożliwe stosunki na polu kościelnem, oraz abyś ze względu na ciężkie położenie włościaństwa bukowińskiego dążył przy rokowaniach z Węgrami do zniesienia minimalnego cła na kukurudzę, jako główną żywność bukowińskiego ludu“.

Po dłuższej dyskusyi wiec uchwalił następujące rezolucye:

„Ruskie zgromadzenie ludowe, zebrane dnia 7 lipca ze wszystkich powiatów wyraża ruskim posłom do Rady państwa i do Sejmu bukowińskiego pełne i nieograniczone zaufanie i podziękowanie za całą ich czynność, podnosząc ze szczególnem zadowoleniem zgodne postępowanie posłów. Zgromadzenie z zadowoleniem stwierdza też zgodność całej na narodowem stanowisku stojącej inteligencyi ruskiej.

„Zgromadzenie wzywa posłów, by z równą jak dotąd energią działali dla usunięcia nędzy ekonomicznej ludu ruskiego i dążyli do równouprawnienia na polu kościelnem.

„W pierwszym rzędzie mają posłowie za zadanie wywalczyć zmianę regulaminu wyborczego do Sejmu krajowego, a dla ruski pomagać im będzie w tem wszelkimi środkami, jakimi rozporządzają masy ludowe. Współdziałanie w tej kwestyi ruskich posłów z innymi wolnomyślnymi politykami, w szczególności z posłami Staucherem, Lupu i Onciulem, wita zgromadzenie jak najradośniej.

„Dalej domaga się zgromadzenie:

„a) zniesienia obszarów dworskich, b) zmiany ustawy o utrzymywaniu szkół, c) zniesienia myt na drogach powiatowych, d) taniego kredytu dla włościan, e) polepszenia bytu nauczycieli ludowych, f) ustanowienia u wszystkich władz wewnętrznego ruskiego języka urzędowego, g) wypłaty ryczałtów szkolnych nauczycielom przez urzędy podatkowe, a nie, jak dotychczas, przez kasy gminne.“

Wreszcie uchwalono następującą rezolucyę:

„Zebrani dnia 7 lipca 1903 grecko-oryentalni Rusini, powtarzają często już wyrażone życzenia co do rozdziału grecko-oryentalnej dyecezyi. Jedynie w takim rozdziale widzą oni możność zmiany także i pod dzisiejszem arcypasterstwem niemożliwych stosunków, mianowicie presyi rumuńsko-narodowego szowinizmu“.

Po tem nastąpiło zamknięcie wiecu.

Po wiecu udali się wszyscy pod przewodnictwem posłów do Rady państwa Pihuliaka i Mik. Wassilki i posłów do Sejmu Lewickiego i Smal-Stockiego w pochodzie przez miasto do rezydencyi gr. orj. arcybiskupa dr Repty.

Na życzenie arcybiskupa, puszczono tłum na podwórze rezydencyi. Gdy na podwórze zszedł dr. Repta, p. Pihuliak wypowiedział do niego mowę, w której przedstawił uchwały wiecu, następnie powtórzył skargi, podnoszące się przeciw stosunkom kościelnym i rzekł, iż Rusini żądają zamianowania ruskiego generalnego wikaryusza. Zaznaczył, iż wśród ludności panuje rozgoryczenie z powodu ostatniego wyboru posła na Sejm i z powodu postępowania w tym wypadku arcybiskupiego konsystorza. Zakończył oświadczeniem, iż wiec nałożył na posłów obowiązek przedstawienia dr. Repcie przyczyny tych zażaleń.

Arcybiskup odpowiedział, iż nie zmieni swego dotychczasowego stanowiska, a zresztą, posłom nie przysługuje żadne prawo zastępowania ludności w sprawach kościelnych.

Papież Leon XIII.

(Telegramy).

Rzym, 7 lipca. Papież zażądał dziś rano, aby mu pokazano dzienniki *Osservatore Romano* i *Voce della Verita*, chciał bowiem przeczytać, co piszą o jego słabości. Natychmiast zarządzono specyalne wydania, które przedłożono Ojcu św.

Podczas ostatniego pomazania odwrócił Papież rękę i powiedział, by namaszczono nie dłoń lecz wierzch ręki, ponieważ dłoń była podwójnie namaszczona przy wyświęceniu na kapłana i konsekracyi biskupiej.

Rzym, 7 lipca. *Messagero* donosi, że Papież około północy zwrócił się do dr. Lapponiego ze słowami: Zechciej zwrócić moją uwagę, gdy nadejdzie ostatnia godzina. Dr. Lapponi odpowiedział: Wasza Świątobliwość może być spokojny, nie ma bezpośredniego niebezpieczeństwa. Wedle tego samego pisma życie Ojca św. powoli zagasa. Lapponi i służący całą noc byli w sypialni Papieża. W przedpokoju zebrali się sekretarze i krewni Papieża.

Rzym, 7 lipca. Dziś o godzinie 9 minut 20 rano wydany biuletyn zawiadomił, że Papież przepędził noc bezsennie i niespokojnie. Przyjęcie pokarmów było znaczniejsze. Ogólny stan nieco się polepszył.

Rzym, 7 lipca. Jak *Tribuna* donosi Papież dziś rano musiał się położyć do łóżka, ponieważ dr. Mazzoni chciał zbadać klatkę piersiową. Dr. Mazzoni zawiadomił Papieża, że należy dokonać operacyi i prosił o pozwolenie na nią. Ojciec św. oświadczył, iż zgadza się na to, gdyż ma do Mazzoniego zupełne zaufanie.

Rzym, 7 lipca. Dr. Mazzoni oświadczył w obec reprezentanta *Agencyi Stefaniego*, że nie ma żadnej nadziei utrzymania Papieża przy życiu.

Rzym, 7 lipca. *Giornale d'Italia* pisze, że lekarze z pomocą operacyi będą się starali uwolnić płuca od nagromadzonej tam flegmy. Jestto ostatnia próba, która bę-

25)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

„SZARE DZIEJE“

(z francuskiego.)

I.

(Ciąg dalszy).

Obecnie ogarniało ją coraz większe pragnienie zaniechania dalszej podróży. Miała wrażenie jakby w przepaść się zapadała. Strach, obawa, potężniały w miarę, jak się zbliżała do celu podróży i buntowała się przeciw swemu pierwotnemu postanowieniu, cofając się tak samo, jak ludzie oddający się dobrowolnie do więzienia, którzy walczą z sobą aż do ostatniej chwili.... O powrocie do Paryża mowy nie było; z tem już koniec; oswobodziła się z poddaństwa.... Ale począć oddawać się w nowe poddaństwo?... Łatwo było przecież wysiąść na tej stacyi lub na owej.... W tej wsi, czy w drugiej, potrafi przecież zarobić na życie....

Marta wiedziała, że stacyi już nie będzie wiele przed celem jej podróży, bo dzień się już kończył.

Powietrze było jakby pyłem złotym przysiane. Pomiędzy suchemi kępkami złocieni, na płaszczyźnie pokrytej wrzosem i trawą pastewną, połyskiwały stawy, przerzynane złotymi pasami. Były to ostatnie błyski słońca, znak, że kres podróży się zbliża. Trzykrotnie, podczas gdy pociąg się zatrzymywał, podróżna dotykała ręką zawiniątka, leżącego przy niej na ławce i wstawała, z postanowieniem, że wysiądzie na tym przystanku, który pomimo, iż przedstawiał dla niej ziemię nieznaną, nie budził w niej przynajmniej żadnych obaw.

Ale coś silniejszego, niż obawa, powstrzymywało ją od ucieczki. Trzykrotnie, jak szum morza w przepaścistych jaskiniach, których okiem nie dojrzy, odzywały się gdzieś imiona, Noemi, Lucynki i Joëla,

Przypomniała sobie treść listu, który miała schowany w staniku na piersiach: „Nieszczęście u nas się stało; ojcu dziś nogi rozgniotło; krzyczy, może umrze; z pewnością nie będzie już mógł pracować w kamieniołomach. Ach! moja mamo, jeżeli ten list do ciebie dojdzie, wróć do nas, dla niego, wróć dla Noemi!“

Siadała napowrót na swojem miejscu i nabierała siły, żeby dojechać do następnej stacyi....

Słońce zniżało się coraz bardziej.... Pociąg się zatrzymał, konduktor wywołał nazwę miasteczka, z którego wysłany był list Noemi.

To już tutaj.

Sama jedna kobieta wysiadła na peron z zawiniątkiem w ręku. Wagony potoczyły się dalej, a gdy już znikły z oczu, kobieta zapytała o drogę, ale gdy jej odpowiedziano, stała na miejscu, nieruszając się, a taka była blada, że naczelnik stacyi dodał: „Czy może pani chora?“

Potrząsnęła głową przecząco. Nie była chora, ale nie miała siły nieść dalej swojej troski i ruch jaki uczynić.

Naczelnik, nierozumiejąc o co jej chodzi, oddalił się.

Pozostała tak przez kilka minut. A potem, nie zastanawiając się nad nowem swojem postanowieniem, bez żadnej widocznej walki wewnętrznej, zrobiła pierwszy krok, który oznacza poddanie się przeznaczeniu. — Był to niejasny dowód woli, czyn prawie mimowolny, którego powód w przeszłości miał swoje źródło. Ale najdrobniejsze poświęcenie, najskromniej i chociażby najpóźniej spełnione, oczyszcza duszę.

Marta, gdy tylko znalazła się po za dworcem kolei, uczuła się silniejszą. Szła dalej, kierując się na lewo i powtarzała sobie: „To dla was, żeby was oglądać, moje pieszczoty!“ I serce jej odżyło rodzajem radości, że będzie dla nich znosić cierpienie. Teraz się już spieszyła. Widziała przed sobą daleko, w czerwonym pyle zachodu, u stóp wysokiej płaszczyzny, olbrzymią dolinę, na którą zejść trzeba było.

Tak, trzeba!

Oddaliwszy się od stacyi kolei, ponieważ nikogo na drodze nie było, rozwinęła pakunek i wyciągnęła z niego spodnicę ułożona w tysiączne zakładki z aksamitnym pasem w około, — tę, w której niegdyś przybyła do Paryża — i trzy ubrania muślinowe na głowę, trzy czepki z Ploeuc, podobne do kwiatu cyklamenu; wybrała jeden z nich, choć był trochę zmięty i pożółkły. Weszła przez baryerę na pole przy drodze i ubrała się w swój kostym bretoński, składając do zawiniątka suknię kupioną w Paryżu.

— Łatwiej mnie poznają.... — myślała.

Poszła dalej i uczuła znowu i skroni lekkie falowanie skrzydeł muślinowych czepka, przypominające jej dawne czasy....

Marta przeszła całą drogę od stacyi i schodziła teraz w dolinę, na której przedtem z przerażeniem starała się odgadnąć dom, w którym mąż i dzieci mieszkają. Była teraz całkiem zdecydowana. Wyszła na górę uwieńczoną skalistemi ścianami, po za którą, w dole, znajdowała się zagroda Louarna. Ale ona o tem nie wiedziała, bo nie znała wcale tych stron. Chcąc sobie dodać odwagi, zadawała w myśli pytania, czy też dzieci ją poznają i które z trojga opuszczonych najprzód ją powita.

Robotnicy pracowali jeszcze przy ostatnich dnia blaskach.

Marta słyszała uderzenia kilofów. Dziecko jakieś bawiło się na gościńcu ustawianiem kamyków w piramidy. Był to Babtysta, którego kamieniarze przygarnęli od dnia wypadku, zabierali go z sobą zrana na górę i dawali mu jeść, w zamian za to, że biegał dla nich po sprawunki do miasteczka. Marta przeszła obok niego.

— Dobry wieczór, malcze!

— Dobry wieczór, pani!

— Powiedz mi, czy daleko jeszcze do domu Jana Louarna?

Chłopak zwraca ku niej oczy pełne życia, których marzenia mórz Bretanii nigdy nie zaćmiły.

— O nie! wcale nie daleko. Pierwszy dom na dole.

Gdy Marta mu się przypatrywała:

— Mogę tam panią zaprowadzić — rzekł — to mój dom; ja jestem także Louarn.

— Ty? to nie prawda!

— Nieprawda? Hej! ludzie, powiedzcie czy ja nie jestem Louarn, Baptysta Louarn? ona mi nie chce wierzyć!

Grube głosy rozlegające się echem wśród ścian skalistych, poświadczyły:

— Ależ tak! Może pani zawierzyć! To dziecko kolegi!

I gdy malec, z pewną dumą oczekiwał jej odpowiedzi, zobaczył, że obca kobieta robi się na twarzy taka blada, że ranny ojciec przyszedł mu na myśl... Marta zrozumiała. Było to dziecko tamtej, i ono właśnie najpierwej ją przywitało...

(Dokończenie nastąpi).

dzie przedsięwziętą, aby życie Papieża przedłużyć.

Od rana czynność serca pogorszyła się ale puls był nieco lepszy. Głos słaby. Papież jest przytomny i wie o groźnym swym stanie.

Rzym, 7 lipca. O godz. 2 po południu wydano następujący biuletyn: Przedsięwzięta próba nakłócia wykazała, że koło opłucnej nagromadził się płyn. Następnie dokonano nakłócia, przyczem wydobyto około 800 gramów flegmy. Po operacyi przedsięwzięto badania i stwierdzono rzężenie śluzowe części płuc, zaatakowanej od samego początku choroby. Papież zniósł operacyę dobrze. W ogólności zdaje się czuć trochę silniejszym. Obecnie odpoczywa. *Lapponi. Mazzoni.*

Rzym, 7 lipca. O przebiegu operacyi ogłasza *Agencya Stefaniego* następujące sprawozdanie: Gdy Papież dziś po południu zobaczył prof. Mazzoniego, zaniepokoił się nieco, jednakże wkrótce nabrał odwagi, ujrzawszy uśmiechniętą twarz profesora. Zapytał Mazzoniego: Czy chodzi tu tylko o drobnostkę? Mazzoni odpowiedział: Za kilka minut będę gotów. Papież odpowiedział na to: W każdym razie postąp pan według swego zdania. Mam do pana zupełne zaufanie. Papież siedział w fotelu, kamerdyner Centra przeniósł go więc na łóżko. Papieża nie rozebrano, tylko odsłonięto pierś. Papież podczas tego modlił się cicho. Mazzoni, któremu asystował Lapponi, wziął strzykawkę i rzekł do Papieża: Niech mi Wasza Świątobliwość pozwoli zajrzeć. Gdy Ojciec św. pomagał odsłonić sobie pierś, Mazzoni zastrzyknął kokainę, aby znieczulić odpowiednie miejsce. Papież nie objawił żadnego znaku bolu. Mazzoni zrobił następnie próbne nakłócia, przyczem pokazało się nieco płynu. Następnie z nadzwyczajną zręcznością dokonał Mazzoni strzykawką Pravaza operacyi, która trwała krótko. Wydobyto 800 gramów krwawego płynu. Gdy Mazzoni skończył, rzekł do Papieża: Już się skończyło. Ojciec św.: Co, panże gotów? Mazzoni: Tak jest! Ojciec św.: Dlaszego teraz nic nie czułem, gdy zwykle przy injekcyach czułem wielki ból. Mazzoni: To trzeba przypisać dobremu, nowowynalezionemu przyrządowi, który Waszej Świątobliwości pokażę po wyzdrowieniu. Ojciec św.: To prawda, ale jeszcze więcej przypisać to należy pańskiej wielkiej zręczności.

Po operacyi Mazzoni zaopatrzył ranę watą, nasyconą collodium. Następnie lekarze udali się na naradę i ułożyli biuletyn. O godz. 3 opuścił prof. Mazzoni Watykan, a powrócił tam o godz. 8 wieczorem.

W rozmowie powiedział Mazzoni, że zawsze istnieje niebezpieczeństwo, ale przy tego rodzaju chorobach może zawsze zajść jaka niespodzianka. Papież może jeszcze żyć 3 dni.

Rzym, 7 lipca. *(Tel. pryw.)* Godz 7 wieczorem. Papież zniósł operacyę bardzo dobrze. Po operacyi zasnął. Życie jego przedłużono na kilka dni.

Dzienniki *Osservatore Romano* i *Voce della Verità* wydają dla Papieża wydania specyalne ze zmodyfikowanymi biuletynami, gdyż Papież chce czytać te dzienniki, aby dowiedzieć się co piszą o jego zdrowiu.

Rzym, 7 lipca. *(Tel. pryw.)* Godz. 7 m. 10 wieczorem. U Ojca św. dziwny spostrzegać się daje fenomen. Umysł zupełnie jasny, a ciało umierające. Dziś o godz. 5 po południu Papież wstał z łóżka, kazał się przenieść na fotel i czytał korektę swego poematu łacińskiego, który nadesłano z drukarni.

Na wypadek konklave kardynała Rampollę w kierownictwie sprawami zagranicznemi zastąpi msgr. Volpini.

Rzym, 7 lipca. *(Tel. własny)*. Godzina 9 minut 40 wieczorem. Stan Ojca św. po operacyi dosyć dobry; funkcye oddechowe wracają zwolna do normalnego stanu, w palcach rąk wróciła wrażliwość. Papież spał dwie godziny, poczem posilał się żelatyną i somatozą, jest w dobrym humorze i zażądał dzienników. Dr. Lapponi jednak uważa optymizm za nieuzasadniony. Natomiast chirurg Mazzoni twierdzi, że ze względu na wyjątkowo silną konstytucyę Papieża można oczekiwać niespodziewanego obrotu choroby. Setki depesz nadchodzą ciągle do Watykanu.

Rzym, 8 lipca. Wczoraj przed południem odbyła się rada gabinetowa, która zajmowała się kwestyą, czy nie byłoby wskazanem, aby król ze względu na chorobę Papieża odroczył swój wyjazd do Francyi. Uchwały nie powzięto jeszcze wcale, gdyż potrzeba porozumieć się wpierw z rządem francuskim i zasięgnąć zdania króla.

Capitale donosi, że rada gabinetowa jeszcze raz się zbierze. Pismo to podnosi, iż w razie śmierci Papieża odroczenie podróży króla do Francyi byłoby potrzebnem nie dla tego, jakoby obecność króla podczas konklave była konieczną, ale nie zdaje się być dobrem i oportunistycznem, aby król brał udział w uroczystościach w chwili, gdy część ludności francuskiej i włoskiej będzie w żałobie.

Rzym, 8 lipca. (Godz. 7 minut 20 wieczorem). Stan zdrowia Papieża od chwili biuletynu, wydanego po operacyi, nie zmienił się. Niebezpieczeństwo katastrofy jednakże istnieje ciągle, chociaż operacya spowodowała ulgę.

Rzym, 8 lipca. Wydany wczoraj o godz. 8 minut 12 wieczorem biuletyn opiewa: Stwierdzony w ostatnim biuletynie dość dobry stan zdrowia trwa dalej. Naczynia krwionośne i organa oddechowe zaczynają powoli znowu lepiej funkcyonować.

Rzym, 8 lipca. *Voce della Verità* donosi, że sinica *(cyanosis)* rąk i nóg znika, natomiast utrzymują się komplikacye w działalności nerek.

Tribuna zaprzecza wiadomości, jakoby rząd włoski miał czterech kandydatów na tron papieski i dodaje, że rząd włoski przestrzegać będzie zupełnej swobody wyboru.

Agencya Stefaniego donosi, że Papież obudził się wczoraj o godzinie 4 po południu i chciał wstać. Po operacyi oświadczył Ojciec św., że chce przeczytać wydane biuletyny.

Rzym, 8 lipca. Godzina 12 minut 10 w nocy. W Watykanie panuje zupełny spokój. Wszyscy udali się o godzinie pół do 11 do swych komnat, aby odpocząć po ostatniej nocy. Plac św. Piotra ma wygląd zwyczajny.

Rzym, 8 lipca. *Voce della Verita* donosi, że Papież przepędził noc dzisiejszą spokojnie.

Rzym, 8 lipca. Godzina 10 minut 20 rano. *(Tel. własny)*. Ostatnie wiadomości o chorobie Papieża brzmią bardzo pessymistycznie. Ojciec św. wczoraj wieczór wyrzekł następujące słowa: „Czuję, że jutro skończę". Noc przeszła dosyć spokojnie, choć bezsennie. Oddech utrudniony. Badanie chorego przedstawia wielkie trudności z powodu osłabienia. Płyn śluzowy z prawego płuca przestaje się wydzielać. Stan ogólny niepokojący. Usposobienie Papieża uległo silnej depressyi.

Prezydent Loubet w Londynie.

(Telegramy).

Londyn, 8 lipca. Wczoraj o godzinie 1 po południu prezydent Loubet wraz z ambasadorem francuskim udał się do lord majora, gdzie także przybyła rodzina królewska. Podczas bankietu lorda major wygłosił toast, poczem Loubet dziękował za przyjęcie i przyłączył się do życzenia, aby Anglicy i Francuzi w interesie ludzkości żyli ze sobą w zgodzie. — Obecność francuskiego ministra spraw zagranicznych — rzekł on w końcu — świadczy, jak wielką wagę przykłada rząd francuski do tego, ażeby między obydwoma państwami nie tylko panowały nadal przyjazne stosunki, lecz jeszcze się pogłębiły. W końcu prezydent Loubet wzniósł toast na cześć lorda majora i rady miejskiej.

Londyn, 8 lipca. Minister Delcassé konferował wczoraj z angielskim ministrem spraw zagranicznych p. Lamsdowne. Prezydent Loubet przyjął ciało dyplomatyczne, poczem minister p. Delcassé odbył konferencyę z ambasadorem rossyjskim hr. Benckendorfem.

Londyn, 8 lipca. Wszystkie dzienniki omawiają toasty, wygłoszone przedwczoraj przez króla Edwarda i prezydenta Loubeta i podnoszą znaczenie pobytu Loubeta w Anglii, oraz serdeczne przyjęcie. Między Francyą a Rossyą — wedle tych dzienników — istnieje sojusz dyplomatyczny; między Anglią a Francyą zbratanie się dwóch narodów.

Londyn, 8 lipca. Wczoraj wieczorem odbył się obiad u francuskiego ambasadora. Przybyli: Loubet, król Edward z rodziną, wszyscy ministrowie, wybitni przywódcy stronnictw obu Izb, ambasadorowie niemiecki, amerykański i rossyjski. Mów nie wygłoszono. Prezydent Loubet wzniósł zdrowie króla i rodziny królewskiej. Zauważono, że Chamberlain odbył dłuższą konferencyę z ministrem Delcassém. Po obiedzie odbyło się galowe przedstawienie w teatrze w Konwentgarden. Królestwo z prezydentem Loubetem zajęli jedną lożę, wszystkie inne zajęte były przez wielki świat angielski, który przybył niemal w komplecie. Gdy prezydent Loubet wszedł do loży, orkiestra zagrała marsyliankę. Przedstawienie trwało do północy.

KRONIKA

Lwów, 8 lipca.

— **JE. P. Namiestnik** Andrzej hr. Potocki będzie udzielał audyencyj zamiast w niedzielę, d. 12 b. m., — w poniedziałek, d. 13 b. m.

— **Prezydent miasta** dr. Małachowski wyjechał wczoraj na 4-tygodniowy urlop.

— **Z Uniwersytetu.** Dziekanem wydziału lekarskiego w roku szkolnym 1903/4 wybrano dr. Adolfa Becka, prof. fizyologii, a delegatem wydziału do senatu akademickiego prof. dr. Antoniego Marsa.

— **Z Rady szkolnej krajowej.** Pan Minister wyznań i oświaty przyznał VIII rangę następującym profesorom szkół średnich:

Edwardowi Kozłowskiemu w gimnazyum w Bochni; Bazylemu Sanatowi w gimnazyum w Brodach; Tadeuszowi Cwojdzińskiemu w gimnazyum w Brzeżanach; Piotrowi Niebieszczańskiemu w gimnazyum w Buczaczu; Janowi Bieli, Kazimierzowi Eliaszowi i Włodzimierzowi Pasławskiemu w gimnazyum w Drohobyczu; ks. dr. Mateuszowi Czoporowi w gimnazyum w Jarosławiu; Zacharyaszowi Dembitzerowi w gimnazyum I. w Kołomyi; Bronisławowi Świbie w gimnazyum św. Jacka w Krakowie; dr. Antoniemu Kurpielowi, Antoniemu Mazanowskiemu, dr. Janowi Pawlikowskiemu i Wiktorowi Szmidtowi w gimnazyum III w Krakowie; Wojciechowi Błotnickiemu w gimnazyum IV w Krakowie; Aleksandrowi Frączkiewiczowi w gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie; Franciszkowi Konarskiemu i Józefowi Szafranowi w gimnazyum V we Lwowie; Arturowi Passendorferowi w szkole realnej we Lwowie; dr. Michałowi Kozłowskiemu w gimnazyum w Podgórzu; Bolesławowi Stojanowskiemu i Janowi Kossowiczowi w gimnazyum I. w Przemyślu; dr. Michałowi Ładyżyńskiemu w gimnazyum w Sanoku; Michałowi Konstantynowiczowi i Władysławowi Latoszyńskiemu w gimnazyum w Stanisławowie; Julianowi Kosteckiemu w gimnazyum w Stryju; Emilowi Lityńskiemu w gimnazyum w Złoczowie.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Nadwórnej z grupy gmin wiejskich rozpisało c. k. Prezydyum Namiestnictwa na dzień 17 sierpnia br., a jednego członka z grupy większych posiadłości na dzień 18 sierpnia b. r.

Wybory te odbędą się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. Starostwo.

— **Mianowania**. Rada m. Lwowa na odbytem w poniedziałek wieczorem poufnem posiedzeniu zamianowała w etacie miejskiej Izby obrachunkowej Bolesława Kołodziejowskiego rewidentem, Karola Karicha starszym adjunktem, Eugeniusza Kirschnera młodszym adjunktem a Józefa Sawickiego i Józefa Bałabana asystentami rachunkowymi.

W miejskim zakładzie wodociągów zamianowany został A. Kotowicz inżynierem-adjunktem.

Rada m. Krakowa na poniedziałkowem tajnem posiedzeniu zamianowała Tadeusza Jaszczu-

WSPÓŁCZESNE DZIEJE

w niemieckiej powieści.

(Serbia. — Armenia. — Chiny).

Na kilka dni przed pierwszemi wiadomościami o krwawych wypadkach w Belgradzie, przysłano nam z Niemiec książkę, której tamte zdarzenia dają dziś charakter aktualności. Autorem jej[1]) jest p. Bresnitz von Sydačoff, przyczem jednak nie umiemy powiedzieć, ile jaki związek istnieje pomiędzy nim a naszym poczciwym Żydaczowem. Pisarz to w ostatnich czasach bardzo głośny, a w tłómaczeniach nawet do naszej bibliografii się dostał. Jego domeną są polityczno-osobiste sprawy Wschodu Europy, dworskie plotki z Petersburga i Carogrodu, Sofii i Bukaresztu, szczególnie zaś lubuje się p. Bresnitz w bardzo niedyskretnych belgradzkich rewelacyach podanych w formie bądź powieści, bądź szkiców publicystycznych, nierzadko z bliska o pamflet się ocierających. „Róża z Lapowa" jest powieścią, bardzo zwyczajnie napisaną ale i bardzo zajmującą, chociaż nie jej fabuła wywoływa zaciekawienie, ale żywo i z widoczną znajomością rzeczy podmalowane tło historyczne, z głównemi postaciami: Milanem, Natalią i Aleksandrem. Sam tytuł jest związany z dziejami literatury serbskiej: „Różą z Lapowa", nazywa się bowiem utwór — jednego z wybitnych przedstawicieli nowo-serbskiej poezyi, Břetysława Iliča. Jego bohaterką jest słynna z piękności Darinka Markowič, córka skromnego urzędnika kolejowego, którego Milan długo trzymał w więzieniu, podejrzywając go — podobno niesłusznie — o współudział w zamachu na króla. Ta urocza dzieweczka jest i bohaterką opowiadania p. Bresnitza, z chwilą, gdy przyjechawszy do Belgradu, by u regenta Resticza wyprosić uwolnienie niewinnego ojca, staje się przedmiotem pożądań jednego, a szczerej miłości innego rodaka. Ale autor jej historyę opowiada tak powszednio, że łatwo domyślić się, gdzie jest główny punkt ciężkości jego książki.

Oczywiście tam, gdzie jest mowa o Serbii, o jej ziemi i jej ludziach, o jej urzędnikach i jej królach. Przyjąwszy w założeniu wiarogodność p. Bresnitza, który, o ile wiemy, w Belgradzie dość długo przebywał, znajdziemy tu mnóstwo rysów charakterystycznych tego ludu, rasą nam pokrewnego, kulturą tak od nas odmiennego. Jest więc i ta mania rozpolitykowania się, która sprawia, że każdy Serb musi należeć do tego lub owego skrajnego stronnictwa; jest i to kolejne zmienianie się radykalnych i umiarkowanych rządów, a co za tem idzie i gorączkowe eksploatowanie przewagi, póki przeciwnik rządu nie obali, i chytrość Serbów, skutek ich długowiekowej niewoli i bizantyńskich wpływów, ale także i turecka w zasadzie, a równie turecka w zewnętrznych objawach gościnność, jest i szeroka skala od junackiego rozbójnictwa starych hajduków aż do głębokiego rozumu europejskiego męża stanu, jakim był Risticz. Czasem tu i ówdzie napotka się szczegół bardzo ciekawy, bo prawie anachronistyczny: tak n. p., jeśli mamy wierzyć autorowi, istnieją w Serbii jakby przeżytki średniowiecznej instytucyi żaków: to „djacy", synowie ubogich wieśniaków, pchani ambicyą do stolicy, na studya, które odbywają, służąc za zapłatą jako parobcy bogatym paniczom; kontrakt służbowy tak jest uregulowany, że „djak" może po za służbą — uczyć się, a społeczeństwo takiemi jednostkami nie pogardza, owszem ułatwia im posuwanie się w dalszym pochodzie w górę, do wysokich niekiedy stanowisk. Obok tych szczegółów z życia społecznego autor plastycznie i z pewnym talentem uwypukla postacie Milana, w r. 1889 już ex-króla, jego żony i syna. Pobyt Milana w Belgradzie, a zwłaszcza w wiernie Obrenowiczom oddanym Niszu, trwoga rządu przed rzekomą próbą ponownego opanowania tronu, potem przyjazd Natalii i dramatyczna walka rządu z przychylną królowej ulicą, wreszcie pierwszy zamach stanu młodego Aleksandra — to wszystko widzi się w książce żywo i jasno i dlatego dzisiaj właśnie rzecz może liczyć na powodzenie, chociaż wybitniejszych powieściowych zdolności w niej nie ma.

Są one natomiast w drugiej z kolei książce, o której mamy mówić[2]). Prawda, że p. Bresnitz von Sydačoff tak ma się do p. Rudolfa Lindaua, jak sprytny plotkarz do poważnego dyplomaty. Dyplomatą z fachu, długoletnim attaché niemieckiej ambasady w Konstantynopolu jest Lindau, który wyrobił sobie już markę bardzo poważnemi, a bynajmniej nie nudnemi powieściami z tureckiego i bizantyńskiego świata. Jego „Nieszczęśliwy naród" — sentymentalny jedynie w tytule, bardzo rozumny w treści — oparty jest na historycznych wypadkach z lat 1895 i 1896, kiedy sprawa armeńska krwawo się całej Europie przypomniała. Fabuła powieściowa i tutaj nieszczególnie jest cenną, chociaż bądź co bądź prowadzi ją tym razem wprawniejsza ręka. Oto Henryk von der Oer, oficer niemiecki z zacnej rodziny, znalazłszy się dzięki grze w karty prawie u brzegu przepaści, cofa się dość rychło jeszcze i z honorem jedzie do Ameryki, szukając w niej grosza i szczęścia. Przypadek zdarzył, że zaraz na pokładzie okrętu wyjeżdżającego z portu hamburskiego Oer poznaje Armeńczyka Howiana i oddanego całem sercem i całym majątkiem sprawie „nieszczęśliwego narodu" amerykanina Boltona. Ci dwaj ludzie postanawiają użyć niemieckiego oficera do swych narodowych planów, zapewniając mu bardzo korzystne pieniężne warunki i wtajemniczając go powoli w zamiary armeńskiego stronnictwa czynu. Oer musztruje więc najprzód gdzieś na dalekim wschodzie Stanów Zjednoczonych oddział Armeńczyków, przygotowujących się do boju za ojczyznę przez Turków gnębioną; potem zaś, gdy spiskowcy rozpoczynają już akcyę w samym Konstantynopolu, Oer bezpieczny przed turecką policyą jako obcy poddany, bezwiednie i świadomie oddaje znakomite przysługi. Spiskowcy usiłują w stolicy nad Bosforem wywołać ruch, który by mocarstwa zmusił do zajęcia się sprawą armeńską i wywarcia nacisku na Wysoką Portę, aby ją ostatecznie zgodnie ze sprawiedliwością załatwiła. Cel spiskowców armeńskich, których p. Lindau przedstawia, jest więc taki sam jak zamiary działających za dni naszych przewódzców macedońskich. Co więcej, jest identyczność i w środkach.

(Dokończenie nastąpi).

Dr. Józef Flach.

[1]) „Die Rose von Lapowo". Historischer Roman aus Serbiens halbvergangener Zeit von Bresnitz von Sydačoff. Leipzig B. Elischer str. 307.

[2]) „Ein unglückliches Volk". Roman von Rudolf Lindau. Zwei Bände, Berlin. F. Fontane et Co. 1903 str. 353 i 318.

rowskiego i Andrzeja Kłeczka inżynierami miejskiego biura wodociągowego w VIII randze, a Jacka Ramzę inspektorem miejskiej sieci wodociągowej w IX randze.

— **Konkurs.** Magistrat m. Lwowa ogłasza konkurs na siedm wsparć po 120 K. rocznie z fundacyi założonej przez ś. p. dr. Józefa Kazimierza Malinowskiego dla ubogich chłopców wyznania chrześciańskiego w wieku od 12—16 lat, którzy uczą się rękodzieła (terminują) u rzemieślników we Lwowie, dobrze się prowadzą i pilnie przykładają do nauki.

Podania, zaopatrzone w metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, świadectwo szkolne i poświadczenie pracodawcy, potwierdzone przez korporacyę, co do prowadzenia się petenta i przykładania się do nauki rzemiosła, należy wnosić do magistratu najpóźniej do 31 b. m.

— **Budowa szkół.** Rada szkolna krajowa postanowiła budowę 1-kl. szkoły w Giebułtowie w okręgu krakowskim zamiejskim przy pomocy zasiłku z funduszu szkolnego krajowego oraz udzieliła gminie Łysej Górze, w okręgu brzeskim, bezprocentowej pożyczki w kwocie 4000 K. na budowę szkoły.

— **Popieranie przemysłu krajowego.** Rada m. Lwowa uchwaliła udzielić z miejskiego funduszu przemysłowego tytułem pożyczki 10.000 K. znanej fabryce wyrobów z papieru i tutek S. W. Niemojowskiego.

— **Jubileusz.** Towarzystwo weteranów wojskowych we Lwowie obchodzić będzie w d. 16 sierpnia b. r. jubileusz 25-letniego swego istnienia.

— **Z kolei.** Na szlaku Worwolińce-Torskie, kolei Czortków-Zaleszczyki, podjęty został z dniem 7 b. m. ruch ogólny pociągów pociągiem nr. 3657.

— **Pogrzeb** ś. p. Zygmunta Gorgolewskiego, dyrektora państwowej Szkoły przemysłowej i twórcy miejskiego teatru we Lwowie, odbył się wczoraj po południu przy niezwykle licznym udziale publiczności z domu żałoby przy ul. Słowackiego 8 na cmentarz Łyczakowski.

Żałobny pochód otwierali prebendaryusze Zakładu ubogich, dalej szli: wychowanki zakładu św. Teresy, uczenice i uczniowie Szkoły przemysłowej, absolwenci działu budowlanego, grono nauczycielskie oraz liczne duchowieństwo.

Za trumną prócz rodziny zmarłego postępowali: JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni, Wiceprezydent krajowej Dyrekcyi skarbu JE. dr. Witold Korytowski, Wiceprezydent Namiestnictwa p. Jan Lidl z radcą Dworu p. Mauthnerem, radcą Namiestnictwa dr. Dembowskim i członkami Rady szkolnej krajowej, dyrektor poczt i telegrafów p. Seferowicz, prokurator skarbu radca Dworu dr. Korn, dyrektor kolei państwowych radca Dworu Wierzbicki, profesorowie Uniwersytetu i Politechniki, prof. dr. Małecki, dr. Władysław Łoziński, grono architektów lwowskich i krakowskich, deputacya Rady miejskiej z wiceprezydentami miasta pp. Michalskim i Ciuchcińskim, dyrektor krakowskiej Szkoły przemysłowej poseł Rotter i wiele innych wybitnych osobistości naszego miasta.

Kondukt pogrzebowy przeszedłszy ul. Słowackiego, Trzeciego Maja i Jagiellońską, zdążał powoli przed gmach teatralny, gdzie chór teatru miejskiego odśpiewał pieśń żałobną. Następnie zatrzymał się kondukt przed gmachem państwowej Szkoły przemysłowej. Tu pożegnał zwłoki ś. p. Gorgolewskiego imieniem grona nauczycielskiego, uczenic i uczniów prof. Szkoły przemysłowej Bronikowski, podnosząc w żałobnej swej mowie zalety serca i umysłu zmarłego dyrektora, oraz wielkie jego zasługi około polskiej sztuki architektonicznej, którą wzbogacił dziełami niespożytej wartości. W końcu żegnając zwłoki zmarłego imieniem uczniów, zapewnił prof. Bronikowski ich imieniem, że będą pracować wytrwale na korzyść kraju.

Na cmentarzu Łyczakowskim, po odprawieniu modłów przez duchowieństwo, przemówił jeszcze krótko jeden z absolwentów działu budowlanego Szkoły przemysłowej, poczem trumnę zamurowano w grobowcu rodzinnym.

— **Kierownictwo** tymczasowe państwowej Szkoły przemysłowej objął po śmierci dyrektora ś. p. Zygmunta Gorgolewskiego prof. Kłapkowski.

— **Kurs pożarnictwa.** Rada szkolna krajowa powołała na kurs pożarnictwa, urządzony staraniem krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych w czasie między 20 a 27 lipca we Lwowie następujących nauczycieli:

Rudolfa Pochmarskiego (okr. sanocki), Stanisława Łukaszkiewicza (okr. przemyślański), Józefa Gdulę (okr. przeworski), Michała Krechowicza (okr. rudecki), Michała Matyska (okr. ropczycki), Stanisława Knoppa (okr. podhajecki), Józefa Szczepańskiego (okr. pilzneński), Wincentego Misia (okr. nowotarski), Franciszka Kruka (okr. łańcucki), Walentego Kafla (okr. krośnieński), Maryana Kwiatkowskiego (okr. jaworowski), Jana Srokę (okr. zam. lwowski), Marcina Wojnarowicza (okr. husiatyński), Teodora Skazińskiego (okr. złoczowski), Ignacego Rozmusa (okr. kolbuszowski), Kazimierza Czerwińskiego (okr. nowosądecki). Bolesława Jaroszewskiego (okr. cieszanowski), Michała Worobca (okr. kołomyjski), Władysława Mosoczego (okr. borszczowski), Henryka Andrzejowskiego (okr. gródecki), Teodora Gorączkę (okr. myślenicki), Władysława Arkusiewicza (okr. śniatyński) i Tadeusza Sieprawskiego (okr. chrzanowski).

— **Macierz Polska.** Na kwartalnem posiedzeniu Rady wykonawczej Macierzy i komitetu kościuszkowskiego dnia 3 lipca uchwalono przystąpić w najbliższych tygodniach do przygotowywanego od dwóch lat obszernego wydawnictwa „Polska, obrazy i opisy“. Z wyjątkiem trzech rękopisów wszystkie inne są już w rękach prezydyum Macierzy. W zeszycie pierwszym mieścić się będzie Krajobraz Polski M. Konopnickiej, Geografia fizyczna dr. E. Romera i Etnografia ś. p. Karłowicza i A. Jabłonowskiego. Wszystkie działy będą bogato ilustrowane. — Na temże posiedzeniu uchwalono, w odpowiedzi na prośbę wyrażoną przez Zarząd główny Kółek rolniczych, rozpisać konkurs na utwór dramatyczny ludowy dla włościańskich teatrów amatorskich. Bliższe warunki konkursu poda Macierz niebawem do wiadomości ogółu. — Postanowiono również drukować w roku przyszłym prócz innych dziełek powieść ludową jednego z największych naszych powieściopisarzy, ze względów cenzuralnych jednak — pod pseudonimem, nadto powieść p. Ireny Stablewskiej „W obronie matki ziemi“. — Obszerną dyskusyę wywołała sprawa „Kalendarza“. Dr. Karol Falkiewicz przedłożył szczegółowo opracowany projekt, który przyjęto. Kalendarz wyjdzie nakładem Macierzy, a redakcya postanowiła stworzyć z niego prawdziwe *vade mecum* włościanina polskiego. W końcu stwierdzono z zadowoleniem rozszerzający się wpływ działalności Macierzy Polskiej w czasach ostatnich.

— **Na kurs uprawy tytoniu**, który odbędzie się w Trembowli w czasie od dnia 20 do 29 lipca 1903 włącznie powołani zostali następujący nauczyciele: Zenon Hruszkiewicz nauczyciel kierujący 2-klasowej szkoły w Zalesiu, Ferdynand Jurasek nauczyciel kierujący 2-klasowej szkoły w Cyganach, Ignacy Łabanowski nauczyciel 1-klasowej szkoły w Turyiczu, Tomasz Steliga nauczyciel kierujący 2-klasowej szkoły w Szuparce, Stefan Wojciechowski nauczyciel kierujący 3-klasowej szkoły w Bilczu, Kazimierz Lisikiewicz nauczyciel 1-klasowej szkoły w Hrehorowie, Cypryan Ziołkowski nauczyciel kierujący 2-klasowej szkoły w Świdowej; Wacław Skulski nauczyciel kierujący 4-klasowej szkoły w Obertynie, Antoni Ferentzy nauczyciel kierujący 2-klasowej szkoły w Peremiłowie, Józef Kukurudza nauczyciel 1-klasowej szkoły w Zamulińcach, Michał Klementowski nauczyciel 1-klasowej szkoły w Nosowie, Jan Szczepański nauczyciel kierujący 2-klasowej szkoły w Szwejkowie, Ludwik Gałaszewski nauczyciel 1-klasowej szkoły w Zagórzu konkolnic, Jan Janowski nauczyciel 1-kl. szkoły w Chochonowie, Bazyli Rawluk nauczyciel kierujący 2-klasowej szkoły w Wołczkowcach, Paweł Kowalski nauczyciel kierujący 3-klasowej szkoły w Kobyłowłokach, Jan Marcinów nauczyciel kierujący 2-klasowej szkoły w Darachowie, Antoni Matła nauczyciel 1-klasowej szkoły w Humniskach, Andrzej Pasieka nauczyciel kierujący 2-klasowej szkoły w Łaskowcach.

— **Stan zdrowotny we Lwowie.** Według zgłoszeń, nadesłanych do fizykatu miejskiego, było we Lwowie wypadków w ubiegłym tygodniu: odry 3, szkarlatyny 6 (1 śmiertelny), duru brzusznego 1, dyfteryi 8, influenzy 28 (1 śmiertelny), cholery dziecięcej 1 śmiertelny i 13 wypadków mumpsa.

— **Walne zgromadzenie** kasy chorych lekarzy we Lwowie odbędzie się w niedzielę, d. 19 b. m., we Lwowie w lokalu Izby lekarskiej (ul. Dominikańska 11). Na porządku dziennym: Ukonstytuowanie się kasy i wybór 10 członków wydziału.

— **Slub.** Dnia 9 b. m. odbędzie się we Lwowie ślub majora Pomiankowskiego, wojskowego *attaché* przy poselstwie austro-węgierskiem w Belgradzie, z panną Maryą Stroynowską.

— **Egzamina dojrzałości.** W gimnazyum w Brodach odbył się egzamin dojrzałości w dniach od 2—6 z. m. pod przewodnictwem krajowego inspektora szkolnego p. Dworskiego.

Świadectwo dojrzałości uzyskali: Auerbach Samuel, Dajrzak Wawrzyniec, Frenkel Hirsz, Gachowski Henryk, Gaładiuk Andrzej, Heilpern Maks, Herzman Salamon, Holzman Emanuel, Kleinkopf Dawid, Klotzek Franciszek (z odzn.), Ołeksiuk Andrzej, Parnes Mendel, Schottländer Jakób, Sokołowski Paweł, Spodarek Jan, Szczepaniuk Mikołaj, Wechsler Leon, Wilczyński Władysław, Wohlman Mojżesz, Wójcik Stanisław, Zeisel Szabs, Pirożek (ekster.), hr. Wurmbrand (ekster.).

Przeznaczono do egzaminu poprawczego po feryach 2, reprobowano na rok 4.

Egzamin dojrzałości w gimnazyum w Złoczowie odbył się w dniach 27, 30 czerwca, 1 i 2 lipca b. r. pod przewodnictwem inspektora krajowego radcy p. Jana Lewickiego.

Dnia 27 czerwca obecnym był przy egzaminie Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. Edwin Płażek.

Do egzaminu przystąpiło 20 uczniów publicznych, 1 eksternista.

Świadectwo dojrzałości otrzymali: Brycki Bronisław, Brzezicki Filip, Dobrowolski Adam, Dowhowicz Włodzimierz, Goldhamer Jan, Ilewicz Włodzimierz, Iwachiw Jan, Kruszelnicki Roman, Majkowski Mikołaj (z odzn.), Niementowski Jeremi, Schrager Wilhelm, Sołtowski Wojciech, Stefanowski Michał, Śliwiński Jan, Trojan Leon, Weichert Bernard, Zaleski Tadeusz, Zawadzki Tadeusz, Żaki Antoni.

Do egzaminu poprawczego z jednego przedmiotu po feryach przeznaczono 1 ucznia publicznego, bez terminu reprobowano 1 eksternistę.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: w Truskawcu, Witołd Niezabitowski, prezes Rady powiatowej bobreckiej, właściciel dóbr, w 50 roku życia.

W Wróblowicach, Jan Łoziński, oficyalista prywatny, w 87 roku życia.

△ **Zwłoki noworodka** płci męskiej, zawinięte w fartuch, znaleziono wczoraj wieczorem w Pełtwi na Zamarstynowie. Policya zawiadomiona o wypadku, wdrożyła dochodzenia, celem wykrycia wyrodnej matki.

△ **Walka kobiet.** Wczoraj w nocy rozegrała się na jednej z ulic krwawa walka dwóch wesołych cór lwowskich, w czasie której Joanna Popielnicka odgryzła zupełnie swej przeciwniczce Maryi Seńczuk palec u prawej ręki. Popielnicką osadzono w aresztach policyjnych, Seńczukównę zaś opatrzyło pogotowie stacyi ratunkowej.

— **Z Krakowa** donoszą nam: Wczoraj wieczorem przybyła tu wycieczka, złożona z 142 uczestników. Przewodniczy jej ks. dziekan Janicki z Jedlicza pod Jasłem. W wycieczce biorą udział dzieci włościańscy, chłopcy i dziewczęta, z Jedlicza i Potoka. Chłopcy ubrani w białe płótnianki i czerwone krakuski. Oprócz dzieci wzięli udział w wycieczce włościanie i włościanki. Dziś zwiedzają miasto.

Główny zarząd Towarz. „Szkoły ludowej“ ukonstytuował się, wybierając prezesem dr. Ernesta Bandrowskiego, wiceprezesami pp. Jana Skirlińskiego i Józefa Homolacsa, sekretarzami pp. Zygmunta Balickiego i Kaspra Woynara, skarbnikiem dr. Michała Koya, rachmistrzem p. Stefana Natansona.

— **Pojedynek.** Po onegdajszem posiedzeniu sejmu węgierskiego przyszło do czynnej zniewagi między redaktorem *Egyetertesa* Aleksandrem Fenyoe, a redaktorem pisma *Magyar Szó* dr. Palyi. Wskutek tego zajścia odbył się wczoraj między nimi pojedynek. P. Fenyoe jest ciężko raniony w głowę i rękę, dr. Palyi wyszedł bez rany.

— **Żywcem spaleni.** W wiosce Oberwagenbach, w Bawaryi, wybuchł onegdaj wielki pożar. Z okolicznych miast przybyły straże ogniowe. Gdy strażacy chcieli wyprowadzić bydło z płonącej stajni, nagle dach się zawalił i wszystkich pogrzebał w gruzach. Trzech spaliło się na węgiel, trzech innych odniosło ciężkie rany, kilku nie zdołano jeszcze odszukać.

— **Straszny wypadek** zdarzył się w ubiegłą niedzielę w kościele parafialnym w Mstyczowie w Królestwie Polskiem. W chwili, gdy lud zbierać się zaczął w kościele na nabożeństwo, wpadł przez wieżę świątyni piorun, rozerwał dach i skierował się ku organom. Tuż przy organach siedział na ławeczce młody chłopiec, który też został zabity na miejscu. Wraz z nim padło na ziemię kilku chłopców poparzonych i ogłuszonych. Z chóru piorun spadł na ludzi, siedzących w ławkach, kontuzyonując kilku silnie. Huk był straszliwy, a jasność oślepiająca. Ludzie twarzami padali na posadzkę i w tej pozycyi długo leżeli bezprzytomni. Dopiero po jakimś czasie zajęto się ratunkiem, wynoszono odrętwiałych, zakopywano w ziemię i cucono nieszczęśliwych. Ośm osób poniosło ciężkie kontuzye, jest wszakże nadzieja, że uda się utrzymać wszystkich przy życiu. Na jednym z porażonych paliło się podczas wynoszenia ubranie.

— **Wykopaliska.** Inżynier warszawski, p. Józef Łuszczewski, prowadząc roboty irygacyjne na łąkach Witolda hr. Łosia, w majątku Bondyż, w powiecie zamojskim, znalazł rozmaite przedmioty z epoki bronzu, jak również młotki i siekierki krzemienne. W tej samej miejscowości na wzgórzu piaskowem znaleziono szczątki urn glinianych z zamierzchłej przeszłości. Poszukiwań w piasku dotychczas nie robiono. — Przypuszczają, że wzgórze to było niegdyś cmentarzyskiem.

— **Z prasy.** *Kraj* donosi, że oddziałem redakcyi *Kraju* w Krakowie zawiadywać będzie stały współpracownik pisma, p. Antoni Chołoniewski. Otwarcie oddziału nastąpi prawdopodobnie około 1 września.

— **Z dyplomacyi.** Paryskie *Figaro* pisze: Hr. Adam Tarnowski, sekretarz ambasady austro-węgierskiej w Paryżu, został przeniesiony do Monachium. Jego odjazd połączony z odjazdem uroczej jego małżonki, wywoła ogólny żal w wielkim świecie paryskim, gdzie oboje otaczani byli najżywszą sympatyą.

— **W miejskim zakładzie** dla umysłowo chorych w Herzbergu wybuchł onegdaj rano bunt. Wielka liczba prawdziwych i rzekomych chorych napadła posługaczy więziennych; kilku z nich odniosło ciężkie rany. W zakładzie tym pomieszczają władze wielu przestępców, którzy udają obłąkanie, lub są poddani pod obserwacyę lekarską. Oni to prawdopodobnie byli sprawcami buntu, który jednak udało się stłumić niebawem.

— **Trzy dni między ziemią a niebem.** Z Lewoczy donoszą: Piętnastoletni chłopiec wiejski, Jan Balazi, spadł w lesie pod Szarpatak ze stromej skały i zawisł w połowie przepaści na wystającej gałęzi. W tem strasznem położeniu przebył trzy dni i trzy noce; wreszcie pewien strzelec posłyszał jego krzyki rozpaczy i z narażeniem własnego życia wyratował osłabłego już chłopca.

— **Kongres pożarniczy.** W Londynie otwarto onegdaj międzynarodowy kongres straży pożarnej, w którym biorą także udział delegaci Austryi i Węgier.

— **Nieznana choroba.** W Swansea-tal w Anglii wybuchła choroba, w obec której lekarze stoją bezradni i która zaczęła już panować i w Cambridge. Zrazu, gdy zachorował pierwszy pacyent, określono chorobę, jako ospę i przeniesiono go do sanatoryum. Po kilku wszakże dniach lekarze oznajmili, że to bynajmniej nie ospa, lecz choroba dotąd zupełnie nieznana. Od owego czasu wypadki podobne zdarzają się coraz częściej i choroba przybiera charakter epidemiczny.

Notatki literacko-artystyczne.

Z popisów muzycznych. W sali Towarzystwa strzeleckiego odbył się przed kilkoma dniami popis uczenic p. Niementowskiej, którym ona w godzinach wolnych od nauki w Instytucie, udziela lekcyj prywatnie u siebie w domu. Wszystkie numery programu wypadły bez zarzutu, niektóre wyróżniały się prawdziwie artystycznem odegraniem. A wykonano utwory bardzo poważne i nader trudne. Z licznego szeregu wystarczy wymienić „Prelndya“ Hellera, „Ballady“ Chopina, „Etudę“ Rubinsteina i w. i. Na podstawie wyniku tego popisu, który na licznie zgromadzonej publiczności nader dodatnie wywarł wrażenie, p. Niementowska staje w szeregu najwybitniejszych sił nauczycielskich gry fortepianowej w naszem mieście.

List Kornela Ujejskiego do Karola Szajnochy. Ze zbioru autografów Biblioteki hr. Dieduszyckich we Lwowie, podaję poniżej piękny list Ujejskiego, będący odpowiedzią na list Szajnochy z daty 8 maja 1855 (Lwów), który p. Kazimierz Wróblewski w „Dodatkach“ do swej monografii o Kornelu Ujejskim ogłosił. *) Nie wdając się w zasadniczą treść listu, niepotrzebującą wcale komentarzy, zaznaczę, że zachowała się również odpowiedź Szajnochy na następujący list Ujejskiego: **)

„Mój kochany Karolu!

Obydwa ponieśliśmy wielkie straty. Twoja większa. Mnie Bóg odebrał dziecko jedno — Tobie, matkę — jedyną! Cóż, kiedy boleść nie rozumuje; a zwłaszcza boleść ojca to jak miłość jego — zawsze pełna i niepodzielna. Należemy do tych, co się ze smutkiem w sercu rodzą — jakby w żalu za czemś lepszem, co było, jakby w tęsknocie za czemś lepszem, co będzie; o tyle jesteśmy weseli w życiu, o ile nam uśmiechów od losu padnie — nam los nie bardzo się uśmiechał — toż smutniejsi jesteśmy, smutniejsi niż nam być kazano. Jeszczeć na wsi! a wśród wiosny! — Mniej czarno w duszy kiedy wszędzie wesoło. Projektowałbym Ci przejażdżkę do mnie, gdybym wiedział, że ona nie rozrani serca Twego — wszak tą drogą złoczowską zwykle tylko do matki jechałeś — a teraz?!

Ślicznie teraz w moich Podlipcach — (w moich? Wszystko co boże i piękne — to moje). Mam w ogrodzie kilkanaście lip czarnoleskich, okrytych już gęstym liściem, cień dających; tylko, że w ich cieniu nie chowa się już maleńki cień mojej Orszulki. Postawiłem sobie ładny domek, zakładam ogródek — nadzwyczajne ceny zbożowe, mogące trwać czas dłuższy dają mi pewność, że na dzierżawie nie stracę, — mógłbym jeszcze być szczęśliwym i spokojnym (o ile można nim być w domu, skąd drogą trumnę wynieśli), gdyby nie żona, którą kocham nad życie, a która ciągle mi jest słabszą, coraz więcej niknąca, bo dotąd niepogodzona z rozerwaniem moich stosunków z jej rodzicami, które na nowo nawiązywać nie mogę, nie powinienem, a zresztą moja ofiara nie miałaby ani celu ani skutku. Dosyć o sobie. Wezwanie Koźmiana przestraszyło mnie. Wyraża on się w swym liście, że my dwaj reprezentujemy dla Poznańskiego talent i czynność umysłową młodszego pokolenia w Galicyi. Podpieraj że Ty tę reprezentacyę, bo moje siły za słabe. Co Ty posyłasz? — wiem, że i mnie wypada coś posłać, ale co? Z nowych rzeczy nic nie mam skończonego. Więc z tych dwóch kawałków przesłanych przeszłego roku Wildowi, wybierz lepszy i donieś mi, który z nich może reprezentować w Poznańskiem mój talent, ba! nawet poetyczność naszej prześwietnej prowincyi. — Pytasz, czy wrócą się dawne nasze chwile serdeczne i braterskie. — Dlaczegoż nie? Dusza moja mniej może teraz młoda, mniej jasno na świat

---

*) Kornel Ujejski (1823—1893). W dodatkach garść listów Ujejskiego, Szajnochy, Bohdana Zaleskiego. Lwów, nakładem Towarzystwa wydawniczego. 1902. Str. 296—297 (XXIII.).

**) L. c. str. 298—301 (XXIV.) z dnia 27 maja 1857. (Lwów).

patrząca, ale mniemam, że lepsza i czyściejsza, a tem samem zawsze bliska i bliźnia Twojej. Najprzód więc napisz, a potem jeśli możesz przyjedź — bo jednako Cię kocha Twój

Kornel.

Podlipce, 19/5 1855.

Słyszałem o jakiemś skandalicznem zajściu między Urielem ***) a Kaczkowskim — jak ma się ta rzecz właściwie — donieś mi".

List ten ofiarował Bibliotece hr. Dzieduszyckich K. Szajnocha.

Ludwik Bernacki.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś we środę „Wesoła dwójka", operetka w 3 aktach Ziehrera.

We czwartek po raz czwarty „Wesoły inwalida", operetka w 3 aktach Eyslera.

W piątek nie będzie przedstawienia.

W sobotę „Piękna z Nowego Jorku", operetka w 4 aktach G. Kerstnera.

W niedzielę „Halka", opera w 4 aktach St. Moniuszki.

Repertuar Teatru lwowskiego w Krynicy.

We środę „Stary mąż", komedya w 5 aktach J. Korzeniowskiego.

We czwartek „Sobótki", sztuka w 4 aktach Sudermana.

W piątek „Nadzieja", sztuka w 4 aktach Heyermansa.

W sobotę „Doktor na raty", sztuka z życia żydowskiego w 3 aktach Ruklina i Erskiego.

W niedzielę „Tamten", sztuka w 5 aktach przez Józefa Maskoffa.

Repertuar letniego teatru ludowego (ul. Kochanowskiego 23).

W czwartek dnia 9 lipca pierwszy Wieczór Śmiechu z panią Zimajerową.

W sobotę dnia 11 lipca „Królowa Przedmieścia" wodewil w 5 aktach Krumłowskiego z panią Zimajer w roli „Mańki".

W niedzielę dnia 12 lipca po południu o godzinie 4 „Rewizor z Petersburga" komedya w 5 aktach Gogola.

GOSPODARSTWO I HANDEL

„Ropa", Związek galic. producentów ropy, odbędzie nadzwyczajne walne zgromadzenie dnia 17 b. m. o godzinie 11 przed południem w sali posiedzeń Związku we Lwowie.

Targ zbożowy.

Lwów, 8 lipca. Waluta koronowa. Cena za 50 kg. *loco* Lwów. Pszenica gotowa 7·75 do 7·90, pszenica na termina 7·— do 7·25, żyto gotowe 6·10 do 6·20, żyto na termina 5·— do 5·25, owies obroczny gotowy 5·70 do 6·10, owies obroczny na termina 4·50 do 4·75, jęczmień pastewny 4·50 do 4·75, jęczmień browarniczy 5·— do 5·50, rzepak 9·50 do 10·—, lnianka —·— do —·—, groch pastewny 5·75 do 6·25, groch do gotowania 7·50 do 9·—, wyka 4·50 do 4·75, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik —·— do —·—, hreczka 6·50 do 6·75, kukurudza nowa —·— do —·—, kukurudza stara —·— do —·—, chmiel za 56 kilo —·— do —·—, koniczyna czerwona 50.— do 65·—, koniczyna biała 45·— do 75·—, koniczyna szwedzka 55·— do 70·—, tymotka —·— do —·—.

Spirytus *loco* za 50 litr. gotowy *paritas* Tarnopol 17·75 do 18·10 za 50 litr. *paritas* Tarnopol na termin —·— do —·—, wywozowy —·— do —·—, ekskontyngentowy 10·75 do 10·90.

OSTATNIA POCZTA

Sądy górnoszląskie rozwinęły nadzwyczajny pośpiech z wytoczeniem procesu aresztowanym uczestnikom zaburzeń wyborczych w Hucie Laury i w Zabrzu. Śledztwo jest na ukończeniu, tak, że już w najbliższym czasie prokurator wytoczy proces o ciężkie naruszenie spokoju publicznego a to około 50 uczestnikom zaburzeń w Hucie Laury i 30 uczestnikom zaburzeń w Zabrzu. Sprawa toczyć się będzie przed umyślnie w tym celu zwołanymi sądami przysięgłych.

Walny zjazd hakatystów odbyć się ma w Księstwie Poznańskiem w przyszłym miesiącu.

Wybranego posłem z okręgu toruńskiego redaktora Brejskiego, który odsiaduje obecnie za przestępstwa prasowe więzienie w Gołubiu, zawiadomiono onegdaj urzędownie o jego wyborze i pozwolono mu dopełnić formalności, potrzebnych dla utrzymania mandatu.

Podczas pobytu rossyjskiego ministra wojny gen. Kuropatkina we Władywostoku, jak donosi z Petersburga *Warsz. Dniew.* przybył pociągiem specyalnym poseł nadzwyczajny, generał major Wohak i wręczył mu rozkaz cara w sprawie zmiany projektowanej marszruty. Gen. Kuropatkin nagle wyjechał na statku wojennym w Władywostoku do De-Kastri, a ztąd do Mikołajewska, przyczem szczegółowo zwiedził całą granicę morską. Z Mikołajewska minister, w towarzystwie generał-gubernatora Subboticza, udał się do Japonii. Wycieczka do De-Kastri i Mikołajewska, prawdopodobnie związana jest z koniecznością wzmocnienia fortyfikacyj w Mikołajewsku na wypadek wojny ze związkiem anglo-japońskim.

Wedle wiadomości, jakie otrzymano w Sofii, stoczoną została koło Monastyru pomiędzy wojskiem tureckiem, a powstańczym oddziałem macedońskim, zostającym pod dowództwem samego Sarafowa, zacięta walka. Turcy zajęli wieś i z domów strzelali do powstańców, którzy usiłowali wieś zdobyć. Gdy się już Turcy w zajmowanej pozycyi utrzymać nie mogli, podpalili całą osadę, a ludność pomordowali.

Obiega dalej pogłoska o walce pod Oreszą, w której padło po obu stronach kilkudziesięciu ludzi.

Polit. Corr. zaprzecza doniesieniu, wedle którego król rumuński miał zaprosić księcia bułgarskiego Ferdynanda na jesienne manewry armii rumuńskiej.

Z Belgradu donoszą: Dzisiaj d. 8 b. m. wręczy królowi Piotrowi poseł rossyjski Czarykow na uroczystem posłuchaniu swoje listy uwierzytelniające.

Z Konstantynopola rozesłano następujący komunikat:

W kołach dyplomatycznych powątpiewają, jakoby prawdziwą była wiadomość, iż Bułgarya zamierza wystosować do W. Porty *ultimatum*. Do tego niema żadnej zgoła podstawy, a niebyłoby jej nawet w takim razie, gdyby sprawdziły się w zupełności doniesienia o koncentracyi wojsk tureckich nad granicą bułgarską, co zresztą nie jest prawdą. Bułgarya niema prawa przeciw temu protestować, albowiem w obec ciągłego przekradania się band rewolucyjnych na terytoryum tureckie, którym to bandom użycza Bułgarya moralnego i materyalnego poparcia, W. Porta uprawnioną jest do nadzwyczajnych wojskowych zarządzeń, mających na celu stłumienie ruchu rewolucyjnego. Podejmie je też bezzwłocznie po ukończeniu akcyi przeciw opozycyi albańskiej w wilajecie ueskübskim. W. Porta widzi się do tego spowodowaną także bezustannemi upomnieniami Austro-Węgier i Rossyi, aby jak najspieszniej i jak najściślej przeprowadziła przyrzeczone reformy. Tutejsze decydujące koła dyplomatyczne — powiada dalej komunikat — potępiają jednozgodnie obecne zachowanie się Bułgaryi, które tylko w części można usprawiedliwić trudnościami, na jakie wystawiony jest rząd książęcy, w skutek naporu opinii publicznej, pozostającej pod wpływem komitetów rewolucyjnych.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kółka rolnicze.

Jasło, 8 lipca. *(Tel. pryw.)*. Wieczornymi pociągami przybyło tutaj wczoraj 120 delegatów na Radę ogólną Kółek rolniczych oraz prezes Towarzystwa Cielecki. Na dworcu przyjmował przybyłych burmistrz p. Pawłowski i prezes Sokoła p. Baranowski. Dzisiaj przybywa Marszałek krajowy i reszta delegatów. — Wystawa rolnicza zapowiada się okazale.

Jasło, 8 lipca. *(Tel. pryw.)* Zjazd rozpoczęła Msza św. odprawiona przez ks. Sarnę. Ogólna Rada zebrała się w sali „Sokoła". Przybyło 150 delegatów. Powitał ich burmistrz Pawłowski imieniem miasta. Przemawiali następnie prezes związku Cielecki, dziękując wszystkim za udział, streszczając działalność Towarzystwa i wznosząc trzykrotny okrzyk na cześć Najj. Pana. Z kolei zabrał głos JE. P. Marszałek hr. Badeni, nawołując do uobywatelenia człowieka pracą, ofiarnością dla ogółu; życząc, aby Kółka rolnicze stały się szkołą dla włościan, uczącą ich obowiązków względem kraju. Prezes Towarzystwa gospodarczego dr. Kozłowski i Stanisław Ostaszewski, delegat Krakowskiego Towarzystwa rolniczego składali życzenia pomyślnego rozwoju. W zastępstwie inżyniera Gumowskiego wygłosił dr. Steczkowski referat o „Komasacyi gruntów". W dyskusyi brali udział pp. Wójcik, ks. Sarna, Golgolewski, Sowa, Smagala, Mieroszewski.

O godz. 11 posiedzenie odroczono.

Wiedeń, 8 lipca. Najj. Pan wyjechał dziś rano osobnym pociągiem do Ischl.

P. Minister wyznań i oświaty Hartel wyjechał do Karlsbadu.

Wiedeń, 8 lipca. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał banowi Chorwacyi hr. Pejacsevichowi godność tajnego radcy.

P. Minister wyznań i oświaty zamianował dyrektora seminaryum męskiego nauczycielskiego w Stanisławowie, Jana Wojciechowskiego, dyrektorem żeńskiego seminaryum nauczycielskiego we Lwowie.

Wiedeń, 8 lipca. Dzienniki donoszą na podstawie informacyj otrzymanych ze strony kompetentnej, że wiadomość jednego z pism, jakoby na Węgrzech udzielano w wojsku urlopów podczas żniw, nie jest zgodne z istotnym stanem rzeczy. Natomiast prawdą jest, że pomiędzy rezerwistami zapasowymi, zwołanymi na 28-dniowe ćwiczenia w lipcu, celem skompletowania przepisanego stanu armii, znajdowali się robotnicy rolni. Wobec tego zarząd wojskowy widział się spowodowanym w obu połowach Monarchii powołanie rezerwistów zapasowych zupełnie wstrzymać, a o ile tacy robotnicy byli już powołani, zarządzić uwolnienie ich od służby

Gliwice, 8 lipca. *(Tel. pryw.)* Odpowiedzialny redaktor *Głosu Szląskiego* zecer Traczewski skazany został na 30 marek grzywny, a nakładca Siemianowski na 6 miesięcy więzienia za artykuł, w którym wzywano dzieci polskie w związku z zajściami we Wrześni, aby protestowały przeciw nauce religii w języku niemieckim.

Budapeszt, 8 lipca. Były minister honwedów generał Fejervary wystosował do prezydenta partyi liberalnej pismo, w którem donosi, że ze względu na zatrzymane przezeń stanowisko urlopowanego generała broni jest zmuszony wystąpić z partyi liberalnej, przyczem dziękuje za zaufanie, sympatyę i poparcie, jakiego mu to stronnictwo użyczało w długim okresie dzierżenia teki ministra honwedów.

Budapeszt, 8 lipca. Kierownictwo partyi Kossutha zamierza wezwać tych członków stronnictwa, którzy wbrew onegdajszej uchwale o wstrzymanie obstrukcyi dalej ją chcą prowadzić, aby wystąpili ze stronnictwa.

Budapeszt, 8 lipca. Strejk w dorożyńskiej kopalni węgla trwa dalej. Socyaliści budapeszteńscy opuścili strejkujących, ponieważ ich zdaniem panujące tam stosunki ekonomiczne nie są odpowiednie do podwyższenia płacy. Kopalnię obsadziło wojsko. — Wśród strejkujących panuje wielka nędza.

Budapeszt, 8 lipca. Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów sejmu węgierskiego prowadzono w dalszym ciągu dyskusyę nad programem rządu. Przemawiali pp. Hollo i Rath, secesyoniści z partyi Kossutha i zapowiedzieli dalsze prowadzenie obstrukcyi.

Kassel, 8 lipca, Byłego dyrektora Towarzystwa „Trebertrocknung" Schmidta, po kilkudniowym procesie skazano za oszustwo na 2 lata 8 miesięcy więzienia.

Ateny, 8 lipca. W Pyrgos i w innych miejscowościach zaszły bardzo poważne rozruchy. W niektórych okolicach uzbrojeni chłopi chcieli zatrzymać pociągi kolejowe, ażeby nimi udać się do Aten i przeszkodzić uchwaleniu przez parlament ustawy o monopolu rodzynkowym. Ponieważ im się to nie udało, zniszczyli tor kolejowy.

Prezydent ministrów Theotokis podał się do dymisyi.

Bruksela, 8 lipca. Międzynarodowa komisya cukrowa zebrała się wczoraj na posiedzenie w celu obradowania nad projektem Niemiec i Rossyi, dążącym do zniżania ceł wyrównawczych i nad zamiarem tych państw przystąpienia do konwencyi. Rozmaici zastępcy mocarstw oświadczyli się za pozwoleniem na zniżenie owych ceł. Dalszy ciąg obrad dzisiaj.

Paryż, 8 lipca. W obec pogłoski, jakoby król włoski zamierzał swoją podróż do Paryża odroczyć ze względu na stan zdrowia Papieża, donoszą, że tutejszy włoski ambasador nie otrzymał żadnego o tem doniesienia i roboty instalacyjne w pałacu, w którym ma król zamieszkać, odbywają się bez przerwy.

Evausville, 8 lipca. (Stan Indiana w Ameryce północnej). Od kilku dni szerzą się tu rozruchy przeciw murzynom. Wczoraj tłum przypuścił szturm do więzienia, aby zlynchować znajdujących się tam murzynów. Wkroczyła milicya, którą tłum obrzucił kamieniami. Milicya dała ognia; siedm osób zginęło, 14 jest ranionych.

Papież Leon XIII.

Rzym, 8 lipca. (Godz. 9·35 przed południem.) Papież przepędził noc spokojnie. W Watykanie wszyscy spoczywali. Lapponi także spał od godziny 1 w nocy do rana. Gwardzistów szlacheckich nie powołano do służby; służbę w Watykanie pełni tylko zwykła gwardya, jak w dni zwyczajne. Pierwszym, który dziś rano przybył do Watykanu, był maestro Perosi, który po otrzymaniu uspokajających wiadomości, wyjechał na wieś, gdzie chce ukończyć nowe swe dzieło muzyczne. Perosi nie mógłby wyjechać, gdyby groziła katastrofa, gdyż jako dyrektor kapeli sykstyńskiej musiałby brać udział we wszystkich ceremoniach. W kołach, zbliżonych do Watykanu oświadczają, że dzisiejsza noc upłynęła w Watykanie, jak gdyby nikt nie był chory.

Rzym 8 lipca. (Godzina 9 min. 30 rano wydano następujący biuletyn: „Noc przeszła dziś spokojnie, chociaż Ojciec św. nie spał dobrze. Puls jest przyspieszony, jednakże regularny. Oddychanie nie takie swobodne, jak wczoraj wieczorem. Stan Ojca św. nie pozwala na przedsięwzięcie ścisłego badania, jednakże zawsze można stwierdzić, że zjawiska chorobliwe w płucach okazują dążenie do ustąpienia i że flegma w jamie opłucnej zdaje się na nowo nie gromadzić. Mimo to stan Ojca św. ze względu na występującą od czasu do czasu depresyę nie jest uspokajający". *Lapponi. Mazzoni.*

Rzym, 8 lipca. (Godz. 11 m. 40 przed połud.) Prof. Mazzoni zastał dziś Papieża przygnębionego, w łóżku. Papież zauważył, że stan jego się pogorszył, że czuje się osłabiony. Wczoraj miał się lepiej. Papież uskarżał się na to, gdyż ma dziś wiele do czynienia.

Prof. Mazzoni oświadczył w obec pewnej osobistości, że Papież chciał wstać bez pomocy. Cyanoza rozszerza się już także na ręce. Ojciec św. przyjmował wprawdzie pożywienie, lecz bardzo mało. Temperatura waha się między 36·3 a 36·4. Prof. Mazzoni dziś wieczorem znowu odwiedzi Papieża razem z Lapponim, jeśli nie nastąpi przedtem jaki nieprzewidziany zwrot.

Dziś dokonają analizy płynu, odprowadzonego wczoraj z jamy opłucnej. Płyn składa się z serum, krwi i fibryny. Mazzoni zdaje się już stracił wszelką nadzieję. Dziś zawołał Papież swego sekretarza Angelliego i wyraził w obec niego ubolewanie z powodu, że jutro nie będzie mógł wziąć udziału w rozpoczęciu dziewięciodniowego nabożeństwa nacześć Madonny di Carmine, którą szczególnie czci i której wizerunek nosi na piersi, — albowiem jutro umrze. Mimo, iż Angelli uspokajał Ojca św. i zapewniał, że Jego silna konstytucya stanowczo wyklucza to, Papież pozostał przy swem twierdzeniu. Odwrócił się na bok.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 8 lipca 1903. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godz. 2 min 30. Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 661·25, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 733·—, Akcye Anglobanku 275·—, Akcye Unionbanku 522·—, Akcye Länderbanku 412·—. Akcye Bankvereinu 484·50, Akc. Bodencredit 925·—, Akcye galic. Banku hipotecznego 536·—, Akcye kolei państwowych 668·25, Akcye kolei Południowej 83·—, Akcye Tramway *A)* —·—, Akcye Tramway *B)* —·—, Akcye kolei Elbethal 411·75, Akcye kolei Północnej 5415·—, Akcye kolei czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 370·50, Akcye Rima Muranyi 465·—, Akcye praskiego Towarzystwa żel. 1635·—, Akcye Fabryki broni 350·—, Akcye Tureckie tytoniowe 354·50, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 98·60, Renta majowa 100·40, Austryacka Renta koronowa 100·65, Węgierska Renta koron. 99·35, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 98·65, 4 prc. Listy Banku krajowego 98·75, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 102·25, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 98·—, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101·—, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 111·90, 4-prc. Gal. Obligacye propinacyjne 100·10, 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 99·15, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 96·25, Losy tureckie 120·— Marki 117·45, Ruble 253·—.

***) Mikołaj Bołoz-Antoniewicz, tłómacz Gutzkowa „Uryela Akosty", okładał laską publicznie na ulicy w Krakowie Zygm. Kaczkowskiego. Wiadomość tę dopisała na liście inna

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 8. lipca 1903.

HOTEL GEORGE.

PP. M. h. Wielopolska z Podwołoczysk, J. hr. Baworowski z Ostrowa, E. Rylski z Uhrynowa, I. Podlewski z Czerniłowa.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. J. hr. Koziebrodzki z Winiarek, K. Denker ze Strzelec, J. Lubański z Wilna, M. Żółkiewski z Kijowa.

HOTEL FRANCUSKI.

P. K. hr. Russowski z Krystynówki.

HOTEL VICTORYA.

PP. J. dr. Walewski z Nossowa, Z. Wysocki z Czyżowiec.

Wystawy i Muzea.

Miejska Wystawa okazów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny. Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1903 r. (Czas środkowo-europejski.)

Przyjeżdża do Lwowa

Na dworzec główny

Pociąg posp. (o godzinie)	Pociąg osob. (o godzinie)	
12·20	—	z Ickan (Jas, Bukaresztu, Konstantynopola), Delatyna, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny Watry i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, Jasła, Chabówki, Zakopanego.
—	3·30	z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	6·10	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Nowego Sącza, Oświęcima, Zakopanego przez Przemyśl, Wieliczki, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
—	6·20	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna przez Kołomyję (od 31/5 do 31/8 w niedzielę i święta), Körözmezö (od 1/5 do 30/9 włącznie), Brodiny, Putny, Suczawy.
—	6·50	z Brzuchowic (od 17/5 do 13/9 (włącznie).
—	7·35	*) z Sambora, Chyrowa.
—	7·40	z Janowa.
—	7·45	z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	7·55	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
8·10	—	z Stanisławowa (od 1/5 do 30/9 włącznie).
—	8·15	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	8·55	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Zakopanego przez Kraków, Stróża, Orłowa, (od 1/5 do 30/9 włącznie), Mezö Laborcz (Pesztu).
	9·57	ze Stryja
—	10·25	z Rzeszowa, Jarosławja, Lubaczowa.
—	11·15	z Stanisławowa, Potutor, Körösmezö.
—	1·10	z Ławocznego, Kałusza, Chyrowa, Borysławia, Kochawiny.
—	1·25	z Janowa.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka.
1·40	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Kocmania, Nowosielicy przez Zaczkę, Wyżnicy, Serethu, Suczawy.
2·30	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec.
—	3·14	z Brzuchowic (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	4·35	z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego (od 1/5 do 30/9), Stryja, Chyrowa, Borysławia.
—	5·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczynicc.
—	5·40	z Ickan, Żydaczowa, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny, Suczawy.
—	5·50	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Orłowa, Mielca via Dembica, Sambora, Chyrowa.
—	5·55	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	8·04	z Brzuchowiec (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	8·25	z Brzuchowic (od 15/5 do 15/9 w dnie powszednie).
8·40	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Zakopanego przez Kraków (od 25/6 do 15/9), Nowego Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Jasła, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza.
—	9·12	z Brzuchowic (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	9·20	z Ickan, (Bukaresztu), Czortkowa, Husiatyna, Körösmezö, Potutor, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·25	z Janowa (od 1/5 do 30/9).
—	9·35	z Pustomyt (od 1/6 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	9·50	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Jasła, Lubaczowa, Tarnobrzegu, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka.
—	10·00	*) z Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła.
—	10·07	z Janowa (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	10·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.
—	10·40	z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Kałusza, Borysławia, Kochawiny.
—	11·50	*) z Lubienia wielkiego (od 15/5 do 15/9 w niedzielę i święta).

Na dworzec „Podzamcze“

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
—	3·09	z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	7·35	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
2·15	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec.
—	5·06	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Brodów.
—	10·02	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczynicc, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

Odjeżdża ze Lwowa

Z dworca głównego

Pociąg posp. (o godzinie)	Pociąg osob. (o godzinie)	
12·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Rozwadowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego przez Rzeszów, Orłowa.
2·51	—	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Constancy), Czortkowa, Körözmezö, (od 1/5 do 30/9), Słob. rung., Nowosielicy, Serethu, Berhometu, Borodiny, Suczawy, Dorny Watry, Kocmania.
—	4·10	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Sambora, Jasła, Stróż, Mielca, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	5·50	do Brzuchowic (od 17/5 do 13/9 włącznie codziennie).
—	6·22	do Ickan, (Jass, Bukaresztu), Botuszan, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorna Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy.
—	6·30	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna
—	6·45	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Sambora, Chyrowa, Orłowa.
—	8·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Stróż, Nowego Sącza, Orłowa, (od 1/7 do 15/9), Jasła.
—	9·05	do Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	9·15	do Janowa.
—	9·25	*) do Sambora, Chyrowa.
—	9·40	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
—	10·35	do Czerniowiec, Delatyna, Potutor, Nowosielicy.
—	10·40	do Tarnopola, Potutor.
—	1·14	do Janowa (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).
1·50	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa.
—	1·55	do Pustomyt, (od 1/6 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	2·10	do Brzuchowic (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	2·15	*) do Lubienia wielkiego (od 15/5 do 15/9 w niedzielę i święta).
2·40	—	do Ickan, Potutor, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Bukaresztu.
2·50	—	do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Jasła, Chabówki, Zakopanego, Wieliczki, N. Sącza, Lubaczowa.
—	3·05	do Tuchli, (od 15/6 do 30/9 włącznie), Skolego (od 1/5 do 30/9 włącznie), Stryja, Chyrowa, Borysławia.
—	3·15	do Janowa (od 1/5 do 30/9).
—	3·25	do Rzeszowa, Lubaczowa.
—	3·30	do Brzuchowic (od 15/5 do 15/9 włącznie).
—	3·40	*) do Sambora Chyrowa.
—	6·05	do Stanisławowa, Żydaczowa.
—	6·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Chyrowa, Mezö Laborcz, (Pesztu), Nowego Sącza, Orłowa (1/5 do 30/9), Oświęcima.
—	6·30	do Janowa (od 17/5 do 13/9 włącznie w dnie powsz., od 1/5 do 16/5 włącznie i od 14/9 do 30/4 włącznie codziennie).
—	6·40	do Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	7·10	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	8·14	do Brzuchowic (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	7·20	do Przemyśla (od 1/5 do 31/10 wł.), Chyrowa, Mezö Laborcz (Pesztu).
—	9·00	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	9·55	do Janowa (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	10·42	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżny, Kocmania, Nowosielicy, Berhomethu, Czudnia, Serethu, Brodiny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·55	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Orłowa, Wieliczki, Chabowki, Zakopanego (od 1/7 do 15/9).
—	11·00	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Potutor, Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
	11·05	do Stryja.

Z dworca „Podzamcze“

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
—	6·43	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna.
—	10·57	do Tarnopola, Potutor.
2·04	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
—	9·20	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	11·24	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

*) Ważny z dniem otwarcia szlaku Lwów-Sambor. **Uwaga:** Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Czas środ.-europ. jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 8. lipca 1903.

	płacą walutą koron. K.	h.	żądają walutą koron. K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	537	—	547e.d	
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	570	—	580	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	350	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 kor, (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	100	70	101	40
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	97	50	—	—
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	50	102	20
„ „ 4% „ los w 57 l.	98	75	99	45
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	98	20	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	98	40	—	—
4% los. w 56 lat	98	30	99	—
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	70	100	40
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	103	—	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	100	70	101	40
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	75	—	—
„ „ „ 4% (4 em.)	98	80	99	50
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	80	99	50
Pożyczki kr. 6% w. a. z. r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	30	100	—
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	96	30	97	—
„ „ „ 4½% „ 200 „	101	50	—	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	75	—	81	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	20
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	254	—
100 rubli rosyjskich papierowych	252	—	254	50
100 marek niemieckich	117	10	117	80

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 7. lipca 1903.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	100.30	100.50
styczeń-lipiec	100.30	100.50
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	100.60	100.80
kwiecień-październik	100.60	100.80
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	165.—	175.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	153.20	154.20
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	183.—	184.60
„ „ 1864 po 100 zł.	246.—	250.—
„ „ 1864 po 50 zł.	246.—	250.—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	299.75	301.25
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	120.90	121.10
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100.65	100.85
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99.75	100.75
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	119.—	120.—
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	507.—	511.—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	128.30	129.30
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	99.90	100.90
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.90	100.90
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	115.—	—.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	135.20	135.50
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100.10	101.10
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100.30	101.30
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99.75	100.75
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99.90	100.90
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99.75	100.75
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	119.25	120.25
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	99.35	99.55
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	155.75	157.75
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	198.—	200.—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	198.—	200.—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	99.25	100.25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	98.60	99.50
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	276.—	281.—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	107.—	107.75
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99.—	99.50
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103.—	104.—
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	98.—	—.—
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99.65	100.65
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	96.—	96.75
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	86.—	89.30
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—.—	—.—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	98.85	99.85
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	276.—	280.—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	270.—	272.80
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	105.—	106.50
„ „ „ „ los 4 pr.	98.25	99.25
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111.50	112.40
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101.—	101.25
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	98.—	98.50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98.—	99.—
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	98.50	99.50
„ „ „ „ 4 pr. stare	98.50	—.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—.—	—.—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101.65	102.65
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102.—	—.—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101.50	102.50
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98.75	99.75
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.70	101.70
„ „ „ 50 lat los 4 pr.	100.70	101.70
II. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	109.75	110.75
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116.—	117.—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101.15	102.15
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101.30	102.30
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101.05	102.—
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100.75	101.75
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	93.10	94.—
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99.35	100.35
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	111.25	111.75
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	111.25	111.75
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99.55	100.55
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	18.70	19.70
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	430.—	436.—
Clary 40 zł. mk.	169.—	173.—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	83.—	87.—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	78.—	82.—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	71.—	75.—
Palffy 40 zł. mk.	166.—	172.—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	54.50	55.50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	26.50	27.—
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	68.—	71.50
Salma 40 zł. mk.	230.—	239.—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	82.—	83.—
St. Genois 40 zł. mk.	265.—	275.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	200.—	250.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	275.—	277.—
Peszt. banku handl. 500 zł.	2698.—	2705.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—.—	—.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	732.—	733.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	519.—	520.50
Galic. banku hipot. 200 zł.	535.—	536.—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	240.—	260.—
Banku dla krajów. koronnych 200 zł.	410.50	411.50
„ Austro-węg. 1400 k.	1550.—	1570.—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	523.50	524.50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	245.50	246.50
Zivnosteńska banka 100 zł.	251.—	252.—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	410.—	420.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394.—	400.—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5490.—	5430.—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	574.—	578.—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392.—	400.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galic. I. 200 zł.	402.—	403.—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	883.—	890.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	650.—	655.—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1050.—	1067.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	368.50	369.50
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1625.—	1635.—
Schodnicy 500 kor.	730.—	740.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	375.—	379.—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117.37½	117.55
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239.35	239.60
Paryż za 100 franków	95.27½	95.40
Petersburg za 100 rubli 4½ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	117.40	117.60
Włoskie banki	95.15	95.30
Francuskie banki	95.12½	95.27½
Szwajcarskie banki	95.12½	95.27½
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.32	11.36
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	19.05	19.08
20-markówka	23.45	23.51
Rosyjski półimperyał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117.35	117.55
Włoskie banknoty za 100 lir	95.15	95.30
Ruble	2.52¾	2.53

Licytacye.

[5556 1—3]

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie
ulica Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12 po południu od 2 do 6, w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 13. lipca 1903 od 10 do 12 godz. różne meble.

Wtorek 14. lipca. 1903 od 10 do 12 godz. około 200 płyt marmurowych, 63 bratrur, świece. farbki do bielizny, szczotki i urządzenie sklepu.

Środa 15. lipca 1903 od 10 do 12 godz. meble i sprzęty domowe, oraz większa ilość płócien, perkali, barchanu, podszewki, zeigu, chustek, kap na łóżka, kasa i urządzenie sklepowe.

Czwartek 16. lipca 1903 od 10 do 12 godz. meble i sprzęty domowe.

Piątek 17. lipca 1903 od 10 do 12 godz. meble, stoły marmurowe, różne papiery i koperty, urządzenie restauracyi i sklepu, kilka bali mąki oraz wina, koniaki, likiery, rumy, herbata i kawa.

Sobota 18. lipca 1903 od 4 do 8 godz. tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 5. lipca 1903.

L. cz E. 901 3 (5) [5516 3—3]

Na żądanie Józefa Rozenkranza i Dawida Rozenheck w Śniatynie, odbędzie się dnia 23. lipca 1903 o godz. 8 rano w sali rozpraw Nr. II. licytacya realności objętej lwh. 400 ks. gr. gm. kat. Bełeluja z przynależnościami.

Nieruchomość tę oceniono na 4039 kor. 15 hal.

Najniższa cena wynosi 3000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w biurze Nr. 9.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Śniatyn, dnia 24. czerwca 1903.

L. 3947. [5344 2—2]

Doniesienie.

W celu zabezpieczenia dzierżawy owsa, siana i słomy dla c. i k. wojska w Bielsku załogą stojącego na czas od 1. września 1903 do końca grudnia 1903, a względnie do końca września 1904 odbędzie się w c. i k. magazynie żywności w Ołomuńcu rozprawa ofertowa w dniu 13. lipca 1903 o godzinie 10 przed południem.

Bliższe warunki ogłoszone są w urzędowej Gazecie Lwowskiej, w Czasie i w Nowej Reformie z dnia 3. lipca 1903.

Te same warunki mogą być przejrzane w c. i k. magazynach żywności w Krakowie, w Ołomuńcu i w Tarnowie, w c. i k. filialnych magazynach żywności w Bochni i w Opawie, w c. k. starostwach powiatowych w towarzystwach rolniczych, jako też w izbach handlowych i przemysłowych, leżących w obrębie c. i k. 1 korpusu.

Z intendantury c. i k. 1 kopusu.

Kraków, dnia 26. czerwca 1903.

L. 67.282. [5540 2—3]

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na drogi strategiczne w Sanockim okręgu budowniczym w latach 1904, 1905 i 1906 odbędzie się 28. lipca 1903 w c. k. Starostwie w Sanoku licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1904 dostawić się mającego wynoszą: 1) dla drogi Zagórz - Radoszyce 1374 m^3 w cenie 6059 kor. 68 hal., 2) dla drogi Baligrodzkiej 3645 m^3 w cenie 16.418 kor. 80 hal., 3) dla drogi Tylawa-Czeremcha 545 m^3 w cenie 1658 kor. 20 hal, 4) Rymanów - Jaśliska 702 m^3 w cenie 3643 kor. 38 hal, Razem 6266 m^3 w cenie 27.780 kor. 06 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołowów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z. c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 27. czerwca 1903.

L. 66828. [5539 1—3]

OBWIESZCZENIE.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru dla drogi strategicznej Dolina-Wyżków w Stryjskim okręgu budowniczym w latach 1904, 1905 i 1906 odbędzie się 29. lipca 1903 w c. k. Starostwie w Stryju licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1904 do stawić się mającego wynoszą: za 2305 m. sześciennych 7968 kor.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 30. czerwca 1903.

L. cz. E 409/3 (5) [5474 1—3]

Dnia 20. sierpnia 1903 o godz. 10 rano odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 5 licytacya 9/40 części realności lwh. 1248 ks. gr. gm. kat. Mogielnica objętej, Michała Nowickiego, syna Józefa własnych.

Części nieruchomości wystawione na licytacyę wraz z przynależnościami zostały ocenione na 338 kor. 53½ hal.

Najniższa cena wynosi 225 kor. 70 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Budzanów, dnia 20. kwietnia 1903,

L. cz. E. 508/3 (2) [5552]

Dnia 31. lipca 1903 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 7., licytacya 1/4 części realności lwh. 1192 ks. gr. gm. kat. Rakszawa objętej.

Część nieruchomości, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 4286 kor.

Najniższa cena wynosi 2858 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Łańcut, dnia 2. lipca 1903.

L cz. E. 635 3 (3) [5551]

W sądzie niżej wymienionym, biuro 8,, odbędzie się 14. sierpnia 1903 o 8 rano licytacya realności lwh. 74 i połowy realności lwh. 281 ks. gr. gm. Ożanna.

Cena szacunkowa 701 kor. 50 hal.

Najniższa oferta 473 kor. 67 hal.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta do przejrzenia w sądzie biuro 8.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Leżajsk, dnia 17. czerwca 1903.

L. cz. E. 338,3 (3) [5439]

Na żądanie c. k. uprzywil. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie, odbędzie się dnia 20. sierpnia 1903 o godz. 9 przedpoł. w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10. w Pilźnie licytacya realności lwh. 49 ks. gr. gm. kat. Dulczówka objętej Jana Dubasa i spół. własnej wraz z przynależnościami, składającemi się z inwentarza żywego i martwego.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 20.000 kor., przynależności zaś na 1380 kor.

Najniższa cena wynosi 12986 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Pilzno, dnia 20. czerwca 1903.

Upadłości.

L cz. S. 22/98 (429) [5548]

Uchwałą tego sądu z dnia 25. października 1898 r. l. cz. S. 22/98 (1) otworzony konkurs do majątku Albina Kollorosa, właściciela browaru parowego i fabryki słodu w Skawinie, pod tą firmą protokołowanego uznaje się po myśli §. 189 ord. konkurs. za ukończony.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 26. czerwca 1903.

Konkursa.

L. cz. 6802/3. [5494 2—3]

KONKURS.

Na posadę radcy sądu krajowego jako przełożonego sądu powiatowego ewentualnie sędziego powiatowego w Kalwaryi lub przy innym sądzie powiatowym rozpisuje się konkurs z terminem do 26. lipca b. r.

Podania wnosić należy w przepisanej drodze do Prezydyum sądu obwodowego w Wadowicach.

Prezydyum Sądu wyższego.

Kraków, dnia 3. lipca 1903.

L. cz. 7520/3. [5495 2—3]

KONKURS.

Na posadę przełożonego sądu powiatowego a) w Chrzanowie b) w Kolbuszowej oraz c) sekretarza sądowego w Nowym Sączu ewentualnie przy innych sądach rozpisuje się konkurs z terminem do 26. lipca bież. roku.

Podania o powyższe posady wnosić należy w przepisanej drodze do Prezydyum sądu;

ad a) krajowego w Krakowie;
ad b) obwodowego w Rzeszowie;
ad c) obwodowego w Nowym Sączu.

Prezydyum Sądu wyższego.

Kraków, dnia 2. lipca 1903.

[5543 2—3]

KONKURS.

Przy urzędzie gminnym w Jagielnicy mieście jest do obsadzenia posada sekretarza gminnego z roczną płacą 600 kor. Ubiegający się o tę posadę mają wnieść podanie do tut. Zwierzch. gminnej do 20. lipca 1903 i do takowego dołączyć:

1. Metrykę urodzenia.
2. Świadectwo moralności.
3. Dowód wymaganej kwalifikacyi dla sekr. gminnych.
4. Dowód dotychczasowego zajęcia.

Jagielnica, dnia 4. lipca 1903.

Burmistrz.

L. 2420. [5542 2—3]

KONKURS.

Wydział Rady powiatowej w Kołomyi ogłasza niniejszem konkurs na posadę rachmistrza z płacą roczną 1800 kor. dodatkiem aktywalnym w kwocie 320 koron i prawem do dwóch pięcioleci po 100 koron.

Posada ta nadaną będzie stale po upływie roku odpowiedniej prowizorycznej służby i połączona jest z prawem do emerytury.

Warunki:

1. Prawo austryackiego obywatelstwa.
2. Wiek niżej 40 lat.
3. Znajomość obu języków krajowych tak w mowie jak piśmie.
4. Egzamin rządowy z rachunkowości.

Udokumentowane podania należy tu wnosić do 15. sierpnia 1903.

Kołomyja, dnia 1. lipca 1903.

Wyroki prasowe.

Ч. спр. Pr 193 3 (2) [5557]

ОГОЛОШЕНЄ.

В Імени Єго Величества Цісаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§. 489 і 493 зак. кар. і §. 38 зак. прас., що зміст артикулу уміщеного в числї 37 часописи „Гайдамаки“ з дня 1. липця 1903 під написею: „Руский Народе карбуй“ містит в собі знамена провини з §. 302 з. к. і прото усправедливлена єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи.

В наслїдок того рішеня зборонене єсть далше ширенє того артикулу а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 4. липця 1903.

Ч. спр. Pr. 194/3 (2) [5558]

ОГОЛОШЕНЄ.

В Імени Єго Величества Цісаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§. 489 і 493 зак. кар. і §. 37 зак. прас., що зміст артикулу, уміщеного в числі 25 часописи: „Свобода“ з дня 2 липця 1903 під написею: „Від Бучача“ від слів: „Як на проповиди“ до „муку їсти“ містить в собі знамена провини з §. 305 з. к. і прото усправедливлена єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи.

В наслїдок того рішеня зборонене єсть дальше ширенє того артикулу, а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 4. липця 1903.

Zl. 147. [5415]

Das k. k. Landes= als Preßgericht in Linz hat mit dem Erkenntnisse vom 25. Juni 1903, Pr. 38/3, die Weiterverbreitung der Nr. 26 der Zeitschrift: „Wahrheit“ vom 25. Juni 1903 wegen der Stelle von „Nach dem Erstaunen“ bis „begangen würde“ des Aufsatzes mit der Spitzmarke: „Ein Raubmord“ nach §. 64 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Chrudim hat mit dem Erkenntnisse vom 24. Juni 1903, Pr. 40/3, die Weiterverbreitung der Nr. 57 der in Cedar Rapids, Jowa in Amerika erscheinenden Zeitschrift: „Slovan Americky" vom 2. Juni 1903 wegen der Stelle von „Mocnar" bis „rodnou pudu" des Artikels: „Zapas Chorvatu proti Madarum" nach §. 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Chrudim hat mit dem Erkenntnisse vom 26. Juni 1903, Pr. 39/3, die Weiterverbreitung der Nr. 57 der in Cedar Rapids, Jowa in Amerika erscheinenden Zeitschrift: „Slovan Americky" vom 29. Mai 1903 wegen des Artikels: „V Chorvatsku panuje" (auf Seite 2, Spalte 3, Abs. 2) nach §. 65 a St G. verboten.

Z. 148. [5447]

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 26. Juni 1903, Pr. IX 78/3, die Weiterverbreitung der Nr. 715 der Zeitschrift: „Il Lavoratore" vom 23. Juni 1903 wegen der Stellen von „come quelo . . . della persona" bis „benedetto delle Perpetue" des Artikels: „Ancora del dito di cui sopra", von „continuando cosi" bis „che non castiga?" des Artikels: „Budapest 16" und der ganzen Artikel: „Re per la grazia di Dio" und „Per finire" nach §. 122 a und 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 26. Juni 1903, Pr. IX. 77/3, die Weiterverbreitung der Nr. 10, 11, 12, 13, 15, 16, 18 und 19 der Zeitschrift: „Il Grido della Folla" ddo. Mailand 19. März, 2., 9., 16., 30. April, 7., 30. Mai, 6. Juni 1903 nach §. 65 b, c, 302, 303, 305 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Tábor hat mit dem Erkenntnisse vom 27. Juni 1903, Pr. 9/3, die Weiterverbreitung der Nr. 13 der Zeitschrift: „Stráz lidu" vom 26 Juni 1903 wegen des Artikels: „Zajimava konfiskace", dann der Stellen von „Kruty tento cin" bis „bude slouzit", von „My neverime" bis „své pokrevence" und „Jeste jednou cely narod" des Artikels: „To jest nasledek toho, kdyz vladce neuci se znati city a prani naroda", dann der Artikel: „V posledni dobe" und „Biskup budejovicky Riha" nach §. 65 a, 300 und 302 St. G. und Artikel IV. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Z. 149 [5487]

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 28. Juni 1903, Pr. I. 96/3, die Weiterverbreitung der nichtperiodischen, in Schlan im Selbstverlage der Druckerei Jerabek erschienenen Zeitschrift: „Jan Hus". Fr. Jerabek (Jan Las) Slany. Nakl. VI. wegen des Gesamtinhaltes nach §. 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pilsen hat mit dem Erkenntnisse vom 22. Juni 1903, Pr. 20/3, und das k. k. Oberlandesgericht mit dem Erkenntnisse vom 26. Juni 1903, D 15 1/3, die Weiterverbreitung der Nr. 48 der Zeitschrift: „Prvni neodvisly casopis lidovy ‚Volne Slovo' prazskych predmesti" vom 17. Juni 1903 wegen der Stelle von „Zajimavo bylo" bis „Brezina" des Artikels: „Risska rada ve Vidni" und des Artikels: „Bursaci, povestna" bis „lide nevinni" nach §§. 64 und 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Budweis hat mit dem Erkenntnisse vom 30. Juni 1903, Pr. 40/3, die Weiterverbreitung der Nr. 26 der Zeitschrift: „Stitny" vom 27. Juni 1903 wegen der Artikel: „Feuilleton", „Rakouski naslednik trunu" und „Civilni listina cisare" nach §. 65 a, 305, 64 und 63 St. G. verboten.

Z. 150. [5518]

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 30. Juni 1903, Pr. IX. 80/3, die Weiterverbreitung der Nr. 3 der Zeitschrift: „La Battaglia" vom 26. Juni 1903 wegen des Artikels: „L' Ispettore industriale ing. Domenico Coglievina" und der Stelle von „atte ad avvelenarne l' esistenza" bis „parassitismo militare" des Artikels: „Vino e coltello" nach §. 300 St. G. und Art. IV. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 30. Juni 1903, Pr. IX. 79/3, die Weiterverbreitung der Nr. 21 der Zeitschrift: „Il. Grido della Folla" ddo. Mailand, 20. Juni 1903 nach §§. 65 b, c, 302 und 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Innsbruck hat mit dem Erkenntnisse vom 30. Juni 1903, Pr. 8/3, die Weiterverbreitung der Nr. 154 der Zeitschrift: „Tiroler Tagblatt" vom 27. Juni 1903 wegen des Artikels: „Ein lehrreicher Sieg" in der Stelle von „sondern darin, daß die österreichischen Volksvertreter" bis „zu zwingen vermögen, mit uns zu sein" nach §. 63 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 29 Juni 1903, Pr. I. 97/3, die Weiterverbreitung der Zeitschrift: „Osveta Lidu. Rada II Cislo 1. Mistr Jan Hus. 1903. Nakladatel J. Otto. Tiskem „Unie" v Praze wegen der Gedichte: „Hranice vzplala" (von Karl Tuma); „Taborka" (von Wenzel Beneš-Trebisky) nach §. 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 1. Juli 1903, Pr. I. 99/3, die Weiterverbreitung der Nr. 27 der Zeitschrift: „Zar" vom 2. Juli 1903 wegen des Gedichtes: „Hymna Husova" von „Hranice vzplala, tam na brehu Ryna" bis „chloubo Cechu vsech" nach §. 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Olmütz hat mit dem Erkenntnisse vom 1. Juli 1903, Pr. 16/3, die Weiterverbreitung der Nr. 27 der Zeitschrift: „Moravsky Sever" vom 26. Juni 1903 wegen des Artikels: „Dvoji loket" nach §. 300 St. G. verboten

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Spalato hat mit dem Erkenntnisse vom 27. Juni 1903, Pr. 8/3, die Weiterverbreitung der Nr. 52 der Zeitschrift: „Jedinstvo" vom 23. Juni 1903 nach §. 302 St. G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Cw. 512/3 (1) [5466 3—3]

Przeciw Eliaszowi Hirschhornowi którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Leiba Goldberga pozew wekslowy o 600 kor.

Na podstawie pozwu wydanym został nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Eliasza Hirschhorna ustanawia się pana Dra Hanasiewicza adwokata w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Eliasza Hirschhorna w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Rzeszów, dnia 26. czerwca 1903.

L. cz. C. 104/3 (1) [5550 2—3]

Przeciw Jędrzejowi i Janowi Cholewiakom z Opacianki, których obecne miejsce pobytu jest niewiadome, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Brzostku przez Józefa Cholewiaka pozew o zniesienie współwłasności posiadłości lwh. 25 gm. Opacianka.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 10. lipca 1903 o godz. 11 przed południem w tut. sądzie biurze Nr. 5.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Jędrzej i Jan Cholewiaki przebywają, ustanawia się w celu strzeżenia ich praw, kuratora w osobie pana Józefa Wierzbickiego z Opacianki.

Tenże kurator zastępywać będzie tychże Jędrzeja i Jana Cholewiaków w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Brzostek, dnia 3. lipca 1903.

L. cz. A. 308/1 (6) [4773 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Bełzie wzywa nieobecnych spadkobierców ś. p. Katarzyny Jacyszyn zmarłej bez testamentarnie dnia 24 lutego 1885 w Kuliczkowie a to Maryę, Piotra Annę i Iwana Jacyszynów aby w przeciągu roku od dziś do spadku po śp. Katarzynie Jacyszyn się oświadczyli lub pełnomocnika w tym celu ustanowili, gdyż w przeciwnym razie spadek przez kuratora, którym adw. dr. Wilkowskiego w Bełzie ustanowiono objętym będzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bełz, dnia 27. kwietnia 1903.

L. cz. T. IV. 8/3 (2) [4796 2—3]

Na wniosek Józefa Jezierskiego służącego dworskiego w Skowierzynie c. k. Sąd obwodowy w Tarnowie wdrażające postępowanie celem uznania Jana Jezierskiego włościanina z Przykopu, który przed przeszło 30 laty wydalić się miał Wisłą na Flis do Królestwa Polskiego i od tego czasu wszelki słuch o nim zaginął, za zmarłego, wzywa się każdego ktoby o zaginionym miał wiadomość, aby o tem Sąd tutejszy lub ustanowionego kuratora dr. Henryka Brandta adw. w Mielcu do d. 1. czerwca 1904 zawiadomił.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 23. maja 1903.

L. cz. A 92/3 (6) [4802 1—3]

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. Sąd powiatowy w Brzesku zawiadamia, że dnia 11. stycznia 1903 w Iwkowy zmarła Anna z Radzięgów 1-voto Swoboda 2-voto Kądziołkowa, pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którem postanowiła, iż od woli Maryanny Bałut i Maryanny Radzięda pozostawia, która z nich grunt ma objąć, a która drugą spłacić.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Stanisława Kądziołki, męża spadkodawczyni nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem Franciszkiem Szczepańskim.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Brzesko, dnia 17. kwietnia 1903.

L. cz. hip. 413/3 [4798]

Mechli Perli Weisshaut w tabularnej sprawie o wpis prawa własności do 8/25 whl. 30 ks. grunt. miasta Złoczów dotyczącas na imię Machli Perli Weisshaut wpisanych na rzecz Scheindli Imber ma być doręczoną uchwała z dnia 24. marca 1903 l. cz. hip. 383/2, którą powyższy wpis zarządzono.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Mechla Perla Weisshaut przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia praw, kuratora w osobie p. dr. Klötzla, adwokata w Złoczowie i temuż powyższą uchwałę się doręcza.

Tenże kurator zastępywać będzie Mechlę Perlę Weisshaut w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Złoczów, dnia 29. marca 1903.

L. cz. E. 11/3 (3) [5549]

Panu Edwardowi Oczosalskiemu, c. k. sekretarzowi Namiestnictwa zamieszkałemu przedtem we Lwowie w egzekucyjnej sprawie, toczącej się przed c. k. sądem obwodowym w Tarnopolu w sprawie krajowego Towarzystwa zaliczkowego Urzędników Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką we Lwowie przeciw p. Edwardowi Oczosalskiemu o 3838 kor. 12 hal. ma być doręczoną uchwała z dnia 19. stycznia 1903 l. cz. E. 11/3 (1), którą zarządzono wykonanie dozwolonej uchwałą c. k. sądu powiatowego S. I. we Lwowie z dnia 12. stycznia 1903 l. cz. Nc. XVII. 2/3 (1) intabulacyi prawa zastawu na przysługującemu dłużnikowi prawie dożywotniego użytkowania połowy dóbr Helenówka.

Ponieważ niewiadomo, gdzie p Edward Oczosalski obecnie przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana adwokata dr Kazimierza Promińskiego w Tarnopolu.

Tenże kurator zastępywać będzie Edwarda Oczosalskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnopol, dnia 6. czerwca 1903.

Firmy.

L. cz. Firm. 187/3 [4486]

Obwieszczenie.

Wykreślono w rejestrze dla firm pojedyńczych.

Siedziba firmy: Horodenka.

Brzmienie firmy: S. Kajetanowicz.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Dzierżawa apteki w Horodence.

Z powodu rozwiązania interesu.

Data wpisu: 22. maja 1903.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Kołomyja, dnia 20. maja 1903.

L. cz. Firm. 50/3 Stow. I. 276 [4500]

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Jaśle poleca wpisanie do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Towarzystwo oszczędności i kredytu w Gorlicach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością", po niemiecku: „Spar- und Creditverein in Gorlice registirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung", że na walnem zgromadzeniu w dniu 15. lutego 1903 odbytem uchwalono na wniosek Rady nadzorczej zmianę §§. 4, 10, 11, 13, 16, 18, 21, 31, 38. 43, 50, 52, 61 statutu tegoż Towarzystwa z dnia 2. grudnia 1897, oraz że na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu członków tegoż Towarzystwa w dniu 16. marca 1903 odbytem wybrani zostali do Dyrekcyi Simon Schell, Mendel Parnes kupiec w Gorlicach, Michał Pinkas Landau i Leser Fessel, że nie został wybranym dotychczasowy członek Samuel Ehrenberg a nowo wybranym został Mendel Parnes,

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 9. maja 1903.

L. cz. Firm. 135/3 Pojed. I. 217 [4505]

Wpis firmy pojedynczej.

Należy wpisać do rejestru dla firm pojedynczych:

Siedziba firmy: Stanisławów.

Brzmienie firmy: Mechel Schwarz.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarami bławatnymi.

Posiadacz (I.): Mechel Schwarz w Stanisławowie.

Wpisy szczegółowe: firmę podpisuje własnoręcznie.

Data wpisu: 4. maja 1903.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 4 maja 1903.

L cz. Firm. 375 Spółk. I. 131/7 [4390]

Wykreślono w rejestrze dla firm spółkowych:

Siedziba firmy: Przewalicha Biała pod Tarnopolem.

Brzmienie firmy: Adler & Burg, przedsiębiorstwo browaru na Przewalisze w Białej pod Tarnopolem.

Z powodu rozwiązania interesu.

Data wpisu: Tarnopol dnia 30. kwietnia 1903.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 28. kwietnia 1903.

L. cz. Firm. 104/3 Pojed. I./215 [4504]

Wpis firmy pojedyńczej.

Należy wpisać do rejestru dla firm pojedynczych:

Siedziba firmy: Knihinin kolonia (okręg sądowy Stanisławów).

Brzmienie firmy: „Nachim Andermann stolarnia parowa i fabryka mebli w Knihininie kolonia" po niemiecku „Nachim Andermann Dampftischerei und Möbelfabrik in Knihinin kolonia".

Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrażony w brzmieniu firmy.

Posiadacz: Nachim Andermann.

Wpisy szczegółowe: firmę podpisywać będzie własnoręcznie pod wypisaną lub stampilią wyciśniętą pełną osnową firmy.

Data wpisu: 22. kwietnia 1903.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II

Stanisławów, dnia 22. kwietnia 1903.

L. cz. Firm. 173/3 Pojed. III. 83. [4444]

Wykreślenie firmy.

Wykreślono w rejestrze dla firm pojedyńczych.

Siedziba firmy: Prądnik czerwony.

Brzmienie firmy: „Leon Kurkiewicz budowniczy i właściciel fabryki dachówek cementowych w Prądniku czerwonym".

Z powodu zaniechania interesu i odpisania podatku.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 28. kwietnia 1903.

L. cz. Firm. 168/3 Stow. I. 199. [4412]

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń.

Siedziba stowarzyszenia: Bursztyn.

Brzmienie firmy: „Towarzystwo kredytowe w Bursztynie, stow. rej. z ograniczoną poręką.

Zmiana statutu §. 39 zupełnie zniesiony i obecnie opiewać ma:

„Urzędujący dyrektor jako kasyer i tegoż zastępca jako kontrolor muszą być członkami stowarzyszenia i mieć wpłacony udział na ich imię i nazwisko opiewający w kwocie 50 kor."

1. Członkowie dyrekcyi wystąpili: Abraham Frisch i Hersch Schlesinger.

2. Członkowie dyrekcyi wybrani: Abraham Frisch (powownie) i dr. Dawid Malz adw. w Bursztynie.

Data wpisu: 28. maja 1903.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Brzeżany, dnia 27. maja 1903.

L. cz. Firm. 69/3 [4449]

Ogłoszenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Złoczowie uwiadamia, że członkowie Dyrekcyi towarzystwa kredytowego w Brodach stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką Leon Werber i Schulim Kelsen, kupcy w Brodach z dniem 9. kwietnia 1903 z urzędu tego ustąpili.

Złoczów, dnia 17. kwietnia 1903.

L. cz. Firm. 180/3 [4413]

Obwieszczenie.

Wpisano do rejestru dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Kołomyja.

Brzmienie firmy: Chana Kupfermann, handel korzenny.

Właścicielka I.: Chana Kupfermann.

Dzień wpisu: 22. maja 1903.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy.
Oddział II.

Kołomyja, dnia 20. maja 1903.

L. cz. Eirm. 81/98 st. I. 63 [4447]

Obwieszczenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Sanoku ogłasza, że w rejestrze Towarzystw zarobkowych i gospodarczych wpisał przy firmie „Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Bukowsku“, że na walnem zgromadzeniu członków Towarzystwa odbytem dnia 15. kwietnia 1903 w Bukowsku uchwalono rozwiązanie Towarzystwa i że wskutek tego firma „Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Bukowsku stowarzyszenie zarejestrowane z potrójną odpowiedzialnością ograniczoną“ z rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wykreśloną zostaje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział IV.

Sanok, dnia 17. maja 1903.

L. cz. Firm. 372 Stow. I. 1/74 [4472]

Ogłoszenie.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: Towarzystwo zaliczkowe w Zbarażu, stowarzyszenie zarejestr. z nieograniczoną poręką“, że na walnem zgromadzeniu z dnia 2. czerwca 1902 w miejsce ustępującego kontrolora Stanisława Jużwy, ks. Aleksander Zajączkowski, gr. kat. proboszcz w Zbarażu kontrolorem wybrany został, zresztą skład Dyrekcyi został niezmieniony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 28. kwietnia 1903.

L. cz. Firm. 404 Stow. II. 39/1 [4414]

Protokołowanie firmy.

Do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisano firmę: „spółka oszczędności i pożyczek w Nastasowie, stowarzyszenie zarej. z nieograniczoną poręką“ z tem, że stowarzyszenie to zawiązało się na podstawie statutów z daty Nastasów 30. marca 1903.

Przedmiotem przedsiębiorstwa jest:

1. dostarczanie członkom swoim w miarę potrzeby i użyteczności celu i w miarę funduszów pożyczek potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, przemyśle i handlu ze pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków;

2. przyjęcie i oprocentowanie wkładek oszczędności;

3. popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Zarząd składa się z 5 członków a to:

1. ks. Michała Struś, administratora obrz. łać. w Nastasowie jako przewodniczącego;

2. Adama Duńkowskiego, rolnika w Nastasowie jako zastępcy przewodniczącego;

3. Jana Siekanowicza, rolnika w Nastasowie jako członka;

4. Jana Duńkowskiego, rolnika w Nastasowie jako członka;

5. Tymka Bazar, rolnika w Nastasowie jako członka.

Firmę stowarzyszenia w ten sposób się podpisuje, iż do firmy stowarzyszenia stampilią wyciśniętej dołączają swe podpisy Przełożony zarządu względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu

Za zobowiązania stowarzyszenia odpowiadają wszyscy członkowie solidarnie całym swym majątkiem.

Ogłoszenia stowarzyszenia winny być podpisane przez przełożonego zarządu względnie jego zastępcę a w wypadkach §§. 27 do 30 i 36 statutu przez przewodniczącego Rady nadzorczej lub jego zastępcę i umieszczone na tablicy przed lokalem spółki.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 5. maja 1903.

Doniesienia prywatne.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego l. 12. Telefon Nr. 527. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.